Nr. 44. Kraków, Niedziela 2 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	169 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 2.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla raportów zamiejscowych 1372.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 887.451.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 5.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopacz i A. Salomonowej, ul. Sebastyańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Secowska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Berman Goldschmied (sprzedaż odmiennych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek. Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 8 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwie depesze.

Kraków, 2 lutego.

Depesza iskrowa z Paryża, zwiastująca objęcie przez koalicyę pośrednictwa w naszym sporze z Czechami, ma wielkie znaczenie, jakkolwiek niejasności i defekty tekstu nie pozwalają nam tego znaczenia ocenić jeszcze w całej pełni. Depesza zapowiada dwie rzeczy: okupacyę koalicyjną terytoryum spornego, tudzież wysłanie komisyi międzynarodowej dla zbadania przedmiotu sporu na miejscu.

Sytuacya, wytworzona przez najazd czeski, zawiera dla nas dwa problemy. Jeden z nich zasadniczy, — przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego — może czekać na rozstrzygnięcie zapowiedzianej komisyi międzynarodowej. Praw naszych jesteśmy pewni. Natomiast drugi — uwolnienie nas od blokady, którą nad nami zachwalstwo czeskie zawiesiło, jest naglącym i musi być rozwiązanym natychmiast. Najazd czeski bowiem postawił nas w nieznośnem położeniu. Jesteśmy w zupełności odcięci od świata i od wszelkiego dowozu, bez którego przy rozstroju naszego własnego przemysłu obejść się nie możemy. — Każdy dzień tego odcięcia przynosi nam wielkie szkody. Gdyby zaś miało ono trwać dłużej, sytuacya stałaby się dla nas zupełnie niemożliwą.

Depesza paryska nie mówi, w jakim porządku mają nastąpić okupacya i komisya. Logika rzeczy jednak wymaga, aby okupacya nastąpiła natychmiast, w każdym razie przed komisyą. Oczywiście jeżeli przez nazwę wojsk »koalicyjnych« nie mają być rozumiane wojska — czeskie... Od okupacyi bowiem oczekujemy otwarcia nam zatamowanej drogi na zachód i usunięcia tych anarchicznych i zupełnie bezprawnych stosunków, jakie samowola czeska wytworzyła. Wolność komunikacyi z zachodem musimy bowiem posiadać niezależnie od tego lub innego wyniku badań komisyi.

Porządek odwrotny — najpierw komisya a potem okupacya, — nie miałby sensu. Najpierw bowiem przybycie zapowiedzianej komisyi, tudzież wykonanie przez nią jej zadania, wymaga dłuższego czasu, w ciągu którego utrzymywałaby się dotychczasowa blokada czeska. Powtóre zaś nie możnaby zrozumieć, do czego byłaby potrzebną jeszcze owa okupacya, gdyby już zapadło orzeczenie komisyi co do przynależności terytoryum spornego. Na podstawie takiego orzeczenia bowiem dotyczące terytoryum powinnoby być natychmiast wcielone do obszaru państwa, na korzyść którego orzeczenie wypadło, tak, że zblkłaby potrzeba koalicyjnej okupacyi.

Jak jest istotnie, dowiemy się zapewne w najbliższej przyszłości. W każdym razie stało się bardzo dobrze, że kwestyę przez zdradzieckі najazd czeski stworzoną, wzięto natychmiast pod rozwagę w Paryżu. Coś pozytywnego musi z tego w każdym razie wyniknąć.

Natomiast druga depesza Polskiej Agencyi z Paryża, podana przez pisma nasze onegdaj, budzić musi w nas największy niepokój. Oto dowiadujemy się z tej depeszy, że mocarstwa koalicyjne rozpatrzywszy sprawę rosyjską, postanowiły zbadać ją przez wysłanie do rozmaitych części Rosyi komisye i że w taki sam sposób ma być zbadany problem polski przez komisyę wysłaną do Gdańska. W ten sposób mocarstwa koalicyjne postawiłyby Polskę na równi z anarchiczną Rosyą. Takie niezmiernie przykre i złowieszcze dla nas zestawienie jest pozbawione wszelkiego rzeczowego uzasadnienia.

Stan rzeczy w Rosyi jest tego rodzaju, że nie może ona nawet wysłać delegatów na kongres paryski, ponieważ nie wiadomo, który z istniejących tam rządów miałby do tego prawo największe. W tych warunkach można zrozumieć, że koalicya na wniosek Wilsona sama chce zbadać stosunki i postanawia w tym celu wysłać specyalne komisye.

W Polsce rzeczy przedstawiają się zupełnie inaczej. Przedewszystkiem Polska nie rozpada się na szereg państw, jak Rosya, ale stanowi jedno państwo, zastąpione na kongresie paryskim przez dwóch przyznanych (mu i przez koalicyę uznanych delegatów. Jaką rolę mają tedy ci delegaci i co tam znaczą, jeżeli obok nich ma być jeszcze wysłana specyalna komisya dla badania — »problemu polskiego«.

Gdyby szło o komisyę, mającą rozstrzygać sporne kwestye terytoryalne z sąsiadami, jak się to stało obecnie w sprawie Śląska, to komisya taka miałaby niewątpliwie racyę bytu i byłaby w wielu wypadkach dla nas pożądaną. Ale co ma znaczyć komisya dla badania »problemu polskiego« w ogólności? Już samo to określenie — »problem polski«, niepokoi nas wielce. Czyż bowiem dla koalicyi państwo polskie ciągle jeszcze nie jest dostatecznie konkretnym faktem, skoro mówi zaledwie o »problemie polskim«?

Według zgodnej opinii wszystkich bez wyjątku Polaków, »problem polski« został już rozwiązany i przestał istnieć. Mianowicie Polska stanowi niepodległe państwo, złożone ze wszystkich ziem polskich z wolnem dostępem do morza. W teoryi rozstrzygnął to prezydent Wilson w trzynastym punkcie swojego programu urządzenia świata. Faktycznie zostało to dokonane przez wynik wojny.

Problemu polskiego już nie ma w znaczeniu pytania, co zrobić z Polską? Ma ona bowiem być państwem i jest już państwem faktycznie z rządem uznanym powszechnie, na którego czele stoi mąż, tak dobrze koalicyi znany. — Zbadania i rozstrzygnięcia mogą oczekiwać tylko poszczególne kwestye graniczne na wschodzie i zachodzie, ale o problemie polskim jako takim nie powinno się już mówić.

Dlaczego mocarstwom koalicyi przedstawiają się stosunki polskie w sposób tak samo zagadkowy, jak rosyjskie? Wszakże Polska nie jest republiką sowietów bolszewickich. W Polsce nikogo nie mordują. W Polsce w porządku i spokoju odbyły się właśnie wybory do konstytuanty państwowej, po Niemczech drugie w Europie. Niedomagania, które są, nie przekraczają w niczem miary naturalnych trudności każdego początku, przeciwnie są o wiele mniejsze niż w danych warunkach mogłyby być, niż gdziekolwiek są rzeczywiście. Dlaczego koalicya nie wysyła komisyi dla badania »problemu czeskiego«, który jeżeli o to idzie, jest o wiele zawilszy, niż polski? Dlaczego nas tylko spotyka ten wątpliwy zaszczyt równouprawnienia z — bolszewicką i rozbitą Rosyą?

Uspakajającej odpowiedzi na te pytania społeczeństwo nasze oczekuje przedewszystkiem od naszego kierownictwa spraw zagranicznych.

Komitet paryski o warunkach rozejmu

Kraków, 2 lutego. Komisya Rządząca komunikuje:

Według wiadomości, otrzymanych z Warszawy, Komitet Polski w Paryżu zajął na konferencyi pokojowej zasadnicze stanowisko, że ewentualny rozejm na Śląsku mógłby nastąpić jedynie pod warunkiem cofnięcia się wojsk czeskich na linię, wykreśloną przez umowę z dnia 5 listopada 1918, zawartą przez Radę Narodową Cieszyńską z »Narodnim Viborem pro Slezsko« w Morawskiej Ostrawie.

Komitet paryski liczy na to, że poważna i stanowcza postawa ludności polskiej na Śląsku dopomoże mu do uzyskania uznania tego stanowiska Komitetu przez konferencyę pokojową.

Przeciw okupacyi Śląska.

Z biura prasowego Śląskiej Rady Narodowej piszą nam:

Z podanej treści radiotelegramu, wysłanego z Londynu, dowiadujemy się, że obszar Śląska ma być okupowany przez wojska koalicyi i że konferencya pokojowa zadecyduje, której z dwóch stron przypadną części sporne.

Z góry zastrzegamy się, że o charakterze spornym tych obszarów, które podlegają władzy Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego, nie może być mowy. Wszystkie spisy ludności, przeprowadzone przez czynniki Polakom nieprzychylne, wykazują na tym obszarze przygniatającą przewagę ludności polskiej. Z mniejszości narodowych właśnie Czesi tworzą w nim tak znikomy procent, że wszelkie ich aspiracye do tej ziemi są pozbawione najmniejszej podstawy.

Według ugody, zawartej w dniu 5 listopada 1918 roku między Radą Narodową a Narodnim Viborem, sfera działalności śląskiej Rady Narodowej rozciągała się na powiat bielski, cieszyński i frysztacki bez gmin: Orłowa, Łazy, Dziećmorowice, Sucha Dolna i Średnia, oraz Pietwałd. Ludność na tym obszarze, według spisu urzędowego z r. 1910, wynosiła ogółem 287.749 dusz. Z tego na Polaków przypada 207.092, na Niemców 63.956, Czechów 16.483, innych 266. Polacy stanowią zatem 72 proc., Niemcy 20.1 proc. a Czesi zaledwie 7.9 proc.

Już choćby sam ten spis zbija wszelkie twierdzenia, jakoby teren powyższy był »spornym«, zatem potrzeba obsadzenia Śląska Cieszyńskiego przez wojska obce wydaje się nam wprost niezrozumiałą. Również stosunki, na tym terenie dotychczas panujące, były pod każdym względem bez zarzutu. Uważamy, że jedynie słusznem załatwieniem kwestyi przynależności wymienionego obszaru byłoby zapytanie się całej ludności za pomocą plebiscytu, które zresztą mieści prawo samostanowienia o sobie narodów przewidziane. Wyniku jego moglibyśmy oczekiwać z zupełnym spokojem, świadomi z góry woli i dążeń olbrzymiej większości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Inne załatwienie, na innych oparte zasadach, będzie dla nas krzywdą, któraby stałaby się zarzewiem wiecznej waśni, wykluczającej ustalenie spokoju środka Europy.

Zajęcie polskich obszarów Śląska przez wojska czeskie było możliwem jedynie skutkiem tego, że młodzież śląska pośpieszyła gromadnie na obronę zagrożonego Lwowa. Tam we Lwowie, gdzie walczą i Ślązacy, oczekiwaliśmy wraz z całą Polską i wciąż oczekujemy rozumnego wkroczenia ententy i przerwania narzuconej nam walki przez obsadzenie jej pola wojskami sprzymierzonych mocarstw.

Sytuacya wojenna.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 1 bm.:

Wołyń: Drobne utarczki patroli wywiadowczych pod Wanzeą, 30 klm. na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego.

Galicya wschodnia: Grupa generała Romera: Nieprzyjacielskie patrole wywiadowcze zostały rozproszone koło Ubrynowa. Na innych odcinkach sytuacya bez zmiany. Grupa generała Rozwadowskiego: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Sknilów i Sknilówek pod Lwowem. W okolicy Bartatowa walki artyleryjskie. Przy odparciu ataku nieprzyjaciela pod Krywczycami wzięto do niewoli 11 Ukraińców.

Śląsk Cieszyński: Zawieszenie broni zostało przedłużone do godziny 2 w nocy z 2 na 3 lutego.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, generał dywizyi.

Poznań, 2 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 1 bm.:

Front północny: W walkach pod Nakłem nastąpiła przerwa. Przewagę liczebną nieprzyjaciela wyrównało męstwo naszego żołnierza. Odznaczyły się przedewszystkiem oddziały poznańskie. Zresztą sytuacya bez zmiany.

Front zachodni: Artylerya niemiecka ostrzeliwała Kamionnę, Grolewo i Łomnicę bez skutku. Silne ataki niemieckie na Nową Wieś pod Zbąszynem krwawo odparto. Pod Chwaliszewem utarczki patroli.

Front południowy: Na wschód od Leszna utarczki patroli i działalność artyleryi. — Słabe ataki niemieckie na Żołągnię i Sowę odparto. Swobodnie ostrzeliwała artylerya niemiecka. Wieczorem atakowali Niemcy znacznymi siłami Sulmierzyce, ponieśli wielkie straty i cofnęli się w popłochu. Na innych odcinkach spokój.

Rozstrzygnięcie sporu czesko-węgierskiego przez koalicyę.

Budapeszt, 2 lutego (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Jak donosi półurzędowa korespondencya rządu węgierskiego »Politikai Kiradó«, rząd czesko-słowacki otrzymał z Paryża polecenie, aby cofnął swoje wojska poza ustanowioną przez koalicyę linię demarkacyjną. Linia ta ciągnie się od Preszburga, biegnie koło Ipsly aż po Rimaszombat, stamtąd w dalszym ciągu w równej linii aż do ujścia rzeki Ung(!) i wzdłuż niej dosięga granicy węgierskiej.

(Rimaszombat leży na wschód od Preszburga, a ujście rzeki Ung znajduje się na połudn ie od linii Sanu. W ten sposób Czesi otrzymaliby kraj nowy mało co mniejszy obszarem od ich właściwej ojczyzny. Wiadomość powyższa wymaga naturalnie urzędowego potwierdzenia. Przyp. red.)

Słowacki polityk przeciw Czechom.

Budapeszt, 2 lutego (PAT). Jak donosi »Magyar Orszag«, sprawozdawca tego pisma odwiedził inżyniera Maksymiliana Strobla, członka autonomicznej Rady Narodowej słowackiej i prosił go, aby wypowiedział swój pogląd na sprawę słowacką, oraz na wywody Masaryka wobec pewnego dziennikarza węgierskiego, utrzymane w duchu nieprzyjaznym dla Węgier. Zapytany, jaki jest pogląd jego na twierdzenie Masaryka, że Czesi i Słowacy są dziećmi jednego narodu a różni ich jedynie dyalekt, Strobel odpowiedział: Nie dziwię się temu twierdzeniu. Rzecz prosta, że jeżeli ktoś chce uczynić coś niewłaściwego, musi mieć do tego pretekst. Czesi i Słowacy nie są dziećmi jednego narodu, ale jeżeli już o to chodzi, to jesteśmy raczej braćmi Polaków. Różnica w dyalekcie jest tylko twierdzeniem filologów rozpolitykowanych na gruncie planów zaborczych. Słowak z komitatu Zwoleńskiego nie zrozumie nigdy Czecha, tak też nie rozumiałem w czasie wojny towarzyszy oficerów czeskich. Porozumieć się możemy jako tako z morawskimi Słowakami, ale Słowacy wschodni wogóle nie rozumieją Czechów, a raczej rozumieją Polaków. Ten zatem argument nie wystarcza jeszcze. Czechy są niemożliwie gęsto zaludnione i na jeden kilometr kwadratowy przypada tam 139 dusz, podczas gdy na Słowaczyźnie tylko 47. Ta część kraju posiada również wiele takich skarbów, których przemysł czeski potrzebuje. Masaryk nie mówi o dążnościach zaborczych i może lepiejby uczynił, gdyby się do nich otwarcie przyznał. Masaryk żąda od Węgier, aby pozostały odwoływać się na prawa historyczne właśnie wtedy, gdy przekupieni przez czeskich potentatów przemysłowych politycy nie chcą dopuścić do odłączenia krajów niemieckich z powodu »granic historycznych«. To też gdyby nawet Węgrzy zaniechali hasła niepodzielności, podejmiemy je, patryoci słowaccy, i wypędzimy Czechów z naszej ziemi ojczystej. Preszburg jest miastem węgierskiem i udowodniono to historycznie, niema co do tego dyskusyi. Chcę wszakże zwrócić uwagę na nasze stanowisko, że między obrębem miasta Preszburga a granicą austryacką jest około 8 kilometrów brzegu Dunajowego. Możliwem jest odstąpienie tego Czechom, aby się tam urządzili, również drogą do tego brzegu moglibyśmy im odstąpić. Ale aby wskutek swych uroszczeń do światowej drogi wodnej mieli zostać aż po Budapeszt panami całych północno-zachodnich Węgier, jest to już szczytem aneksyonizmu. My Słowacy żądamy przeprowadzenia głosowania ludowego. Pod kontrolą wojsk zupełnie obcych, włoskich albo angielskich chcemy znieść ten fałszywy szyldzik, który sobie Masaryk na drzwiach wywiesił.

Usunięcie Czechów z zajętych obszarów

Wiedeń, 2 lutego. (PAT). W kołach poinformowanych sądzą, że wezwanie budapeszteńskiej misyi wojskowej do Czechów i południowych Słowian tyczy się także austryackich obszarów, wobec czego należy się rychło spodziewać ogróżnienia styryjskich i karynckich obszarów o ludności posługującej się językiem niemieckim.

Polemika o Śląsk w prasie czeskiej.

Praga, 2 lutego. (PAT). Między organem dra Kramarza »Narodnimi Listami« a organem czeskiego ministra obrony krajowej »Czeskie Słowo«, w którem niedawno zamieszczony był artykuł dra Veverki o Śląsku Cieszyńskim w duchu kompromisowym, toczy się dalej polemika. »Narodni Listy« podkreślają, że artykuł w rodzaju dra Veverki jest wodą na młyn Polaków.

Podział żywności z Ameryki.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Ministerstwo pracy i opieki społecznej otrzymało wiadomość, że żywność przysłana przez Polaków z Ameryki dla ubogiej ludności polskiej znajduje się już w drodze i w tych dniach przybędzie do portu gdańskiego. Żywność ta przysłana jest przez Polaków z Ameryki jako darowizna niezależnie od transportów, zakupionych przez państwo polskie w krajach koalicyjnych. Oczekiwane w tych dniach transporty będą przeładowane na kolej i drogą na Mławę przewiezione do Polski. Ogółem transport wynosić będzie 515 wagonów. Z tego 15 wagonów mleka skondensowanego, 50 wagonów olejów, 100 wagonów wieprzowiny, 350 wagonów mąki.

Sekcya opieki społecznej ministerstwa pracy i opieki społecznej postanowiła powołać dla dokonania podziału wspomnianej żywności naradę przedstawicieli rady głównej opiekuńczej Komisyi Rządzącej ze Lwowa, Komisyi Rady Ludowej z Poznania, oraz komitetu obrony kresów wschodnich. Narada wypowiedziała się za następującym podziałem: Królestwo 280 wagonów, Galicya i Śląsk 120 wagonów, wobec nieobecności przedstawicieli Poznańskiego, zarezerwowano dla tej dzielnicy 35 wagonów. W nadziei, że wobec względnie lepszego stanowiska aprowizacyjnego w Poznańskiem Naczelna Rada Ludowa zrzeknie się swojej części na korzyść pozostałych dzielnic. Reszta ilości 160 wagonów złożona będzie w charakterze zapasów w magazynach Warszawy. Na razie nie może być mowy o zasileniu Litwy i kresów wschodnich. Z chwilą zajęcia tych terenów przez wojska polskie część magazynowej żywności będzie użyta dla tych obszarów. Amerykańska żywność przeznaczona jest głównie na odżywianie dzieci. Z tego powodu będzie rozdzielona między instytucye, wydające pożywienie w naturze jako to żłobki, ochronki, szkółki, kuchnie itp. Narada wyraziła zdanie, że część magazynowanych zapasów mogłaby być użytą w charakterze pożyczki do chwili przybycia dalszych transportów z Ameryki i dana do dyspozycyi Wydziałowi bezrobotnych celem prędszego urzeczywistnienia masowego odżywiania. Wnioski narady zostały przedstawione ministrowi do decyzyi.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

Powieść.

8 (Ciąg dalszy.)

I ten szczery moment był, jakby wyzwoleniem ich miłości.

Pani Lena wyzbyła się wszelkich skrupułów, wszelkiego wrażenia winy, czuła się czystą i rozgrzeszoną w sumieniu, nie żałowała niczego i wiedziała, że gdyby drugi raz żyła, postąpiłaby tak samo. Od tego dnia stała się śmiałą i prawie zaborczą w swej miłości. Ubierała się lekko, negliżowo i kusząco, uwydatniając w ten sposób pełną naturalnego wdzięku ponętność swej prześlicznej postaci.

Starała mu się wydać jaknajbardziej powabną i pożądaną, co przychodziło jej bez trudu, cokolwiek bowiem przygasła w suchej atmosferze poprzedniego życia jej uroda, jakby rozsłoneczniła się miłością i stanęła u szczytu swych niewieścich powabów, w zenicie piękna, niby rozwinięty, tchnący rosą kwiat.

Gdy Borski do niej się zbliżał, zdawało mu się, że płyną z jej ciała jakby aromatyczne mgły, jakgdyby upajający zapach cielesnych jej wdzięków. Ruchy jej stały się miękkie, leniwe, okrągłe, oczy silniej mieniące się, niż zwykle, te lazurowe prawie modre, jakby jasnym światłem płonące, to fiołkowe, głębokie, ciemniste niby senne nocą. Rozczerwieniły się purpurą koralowe jej usta, na policzkach rumieniec nabrał żywszych barw, a mleczna biel jej ciała zaróżowała się zlekka, jakby przez delikatną jej płeć przeświecały płomienie krwi.

Nazbyt smukła, jakby trochę zabiedzona, pełniała w oczach, stając się kształtną, wspaniałą.

Borski, choć znał kobiety, doznawał chwilami wobec niej pewnego onieśmielenia, tych trwożnych wzruszeń, jakich doświadcza czasami człowiek na widok rozpętanych żywiołów natury. Czuł, że to, co mu się wydawało narazie zabarwioną silnym sentymentem miłostką, staje się potężnym uczuciem, że go wiąże nie tylko czar jej cielesnych uroków, ale i ogarniający płomień jej duszy.

I wkrótce stali się sobie tak bliscy, jakby się kochali od wieków i po latach rozłąki i tęsknoty, rzucili się sobie w ramiona.

— Ty, powiedziała mu kiedyś, kiedy po pracy w ogrodzie odpoczywali w cieniu lipy — jesteś tym właśnie, którego współświadomie oczekiwałam, który mnie niepokoił w dziewiczych snach, od pierwszej chwili spotkania poczułam, żeś Ty ten jedyny nie wybierany, ale przeznaczony mi od Boga — Bohdan; gorzko żałuję tych kilka dni, podczas których pasowałam się z sobą, odpychając dar boży, który dziś ubóstwiam.

— Leno — mówili sobie po imieniu tylko w chwilach uniesienia) — mówił gorąco, porwany jej słowami Borski, jestem tylko zakochanym „na amen“, prostym ogrodnikiem, na którego wejrzała łaskawie jasna pani i podniosła do najwyższej godności. Tobą żyje ma dusza. Zasypiam z myślą o Tobie i ta myśl drży we mnie we mnie. Ona mnie budzi. Dłuży mi się — gdy odejdziesz na chwilę, a gdy się zjawisz, radość wypełnia me serce, jakbym cię witał po długiej rozłące.

— Mój — przycisnęła go piersiami — ja panu kiedyś zadławię, zamorduję, wyrwę serce i połknę — pocałowała go z całej siły w usta, wplatając w gęste włosy palce.

— Nie będę miał czem kochać.

— Serce twoje bić we mnie będzie.

Przyłożyła dłoń do jego piersi, drugą położyła na swojej, pochyliła głowę, jakby nasłuchując, uśmiechnęła się słodko i rzekła:

— Może pan mnie i kocha troszeczkę — bo biją, jak jedno wspólnem tętnem.

— Jak ja tylko troszeczkę, to pani wcale.

— Tak, a jednak ja potrafiłam dorobić strofkę:

„Ksiądz mi zakazował, żeby nie całować Bohdana

„A ja sobie muszę z nim radować duszę od rana“.

...A pan nic.

— Jeżeli na zdolności rymowania pani opiera swe wnioski, to ja na to nic poradzić nie mogę — odpart z pewnem niezadowoleniem.

— Bo pan jest niemądry.

— Dla czego?

— Powiem panu, ale tylko na ucho — pochyliła się i zaszeptała:

— Przecież ja tylko dlatego tak mówię, bo lubię słuchać jak pan zaprzecza.

Loki jej spłynęły mu na twarz, miękkie, jak jedwab, puszyste, pachnące...

Borski objął ją za szyję, przytulił do piersi i, całując jej przymknięte oczy i wilgotne usta, mówił rwącym się głosem:

— Przecież wiesz, jak bardzo, jak gorąco i ciągle, bez przerwy...

Istotnie miłość ich była podobna do ruchliwego potoku, który wzbiera, pieni się, opada, ale wciąż szumi i płynie.

Tak było i z ich uczuciem, zmieniło się jej natężenie, barwa, koloryt, ale biło bezustannie, jak dające znać o sobie przepełnione krwią serce.

Czuli wciąż potrzebę przebywania razem i samotnie. Rzadko przesiadywali w domu, najchętniej umykali do lasu.

Kiedyś wybrali się na dłuższą, kilkodniową wycieczkę.

Borski zabrał naładowany zapasami plecak, w którym przywiózł rzeczy i misternie zwinięte dwa koce. Z powodu silnych upałów zamiast butów, wdział trepy, zamiast munduru jedwabną koszulę, przepasaną ukraińską krajką, ona tak, jak ją potkał: na bose nóżki pantofle i narzucony na batystową koszulę etaminowy szlafrok.

Wybrali się na obozowisko zarośnięte leszczyną paców, spadający ku płynącej o brzegach piaszczystych rzeczce.

Borski objął stanowisko gospodarza, rozpalał ognisko, gotował w imbryku herbatę, smażył jajecznicę, którą jedli z jednej miski, przyrządzał z suszonego mięsa i znalezionych grzybów rozmaite własnego pomysłu potrawy, ona starała się o deser w postaci poziomek, dzikich malin, czarnych jagód. Gdy rozchodzili się: on po chróst i wodę, ona po jagody, śpiewali nieustannie, niby wabiące się dwa ptaki i gdy które milkło, drugie wołało — hop, hop — by usłyszeć kochanego głosu odpowiedź. W tym nawpół dzikiem życiu ocykały się w nich pierwotne instynkty, zanikały i intelektualne zdolności i wyzwalały się tajemne fizyczne władze, leżące w najgłębszych pokładach istnienia. Gadali niewiele, jakby zapomnieli mowy, porozumiewali się uśmiechem, spojrzeniem, gestem, nutą, okrzykiem znacznie pełniej niż zdolne jest wyrazić słowo, intuicyjnie czuli siebie, poznawali nietylko swe myśli, ale wrażenia nieustannej gry płonącej namiętności, porywów zmysłów, marzenia rozskrzydlonej duszy.

Żyli według słońca: wstawali o złotym świcie, udawali się na spoczynek w liliowych zmierzchach wieczoru.

(C. d. n.)

Z Warszawy.

(Kor. »N. Reformy«).

(Wyniki wyborów i stronnictwa. — Popularność Paderewskiego. — Dr Wróblewski. — Sejm i biura sejmowe).

31 stycznia 1919.

Wybory z dnia 26-go stycznia skończyły się w Kongresówce wielkim, przechodzącem nawet oczekiwanie, zwycięstwem stronnictw narodowych. Pierwszą niespodziankę dała Warszawa. Wobec dwudziestu jeden list, które zgłoszono, nawet inicyatorzy bloku stronnictw narodowych spodziewali się przeprowadzenia 5 lub 6 posłów, w rezultacie przeprowadzili jedenastu. Rozgoryczenie na byly rząd p. Moraczewskiego, nieudolność jego we wszystkich sprawach ogólnych i administracyjnych, prowadziły nierzadko do urny ludzi chorych lub w podeszłym wieku, którzy oddanie swego głosu uważali za obowiązek obywatelski. Nie należy też sądzić, by dzień 26 b. m. stał się zwycięstwem stronnictwa narodowo demokratycznego. Nazwy niech nas nie łudzą. Posłowie wybrani przez bloki narodowe są to przeważnie ludzie bezpartyjni, którzy jednak obowiązek swój służenia celom odrodzonej ojczyzny, postawili wyżej od interesu pewnej klasy społecznej. — Klęskę poniosła P. P. S., a większą jeszcze partya »Niezawisłości Narodowej«, organizowana przez inteligentów z rządu lubelskiego, a popierana przez »Gazetę Polską«, organ p. Straszewicza. Grupka ta próbowała już utworzyć klasowe Rady inteligencyi, a za rządem Moraczewskiego stała bez zastrzeżeń i rzucała zawzięte pociski w stronę hardziej narodowej części społeczeństwa. O ile wiadomo, do tej pory nie uzyskała żadnego mandatu, choć niejeden głos pozyskała tylko dzięki nazwiskom swych organizatorów, wśród których były nazwiska znane w literaturze. Jako reakcya przeciw nim powstał znowu Związek »Orła białego«, bez ściślej linii partyjnej, do którego przystąpili między innymi Niemojowski, Reymont, Nowaczyński i Władysław Jabłonowski, Siedlecki, Weysenhoff i Zdzisław Dębicki, gdy Słoński i Staff lawirują koło stronnictwa Niezawisłości.

Zwraca także uwagę niewielki procent wybranych posłów żydowskich. Ważną przyczyną było tu roznamiętnienie i rozbicie partyjne, walki między Poale-Syonem, Ferejnigte, Ortoksami, radą nar., ludowcami i asymilatorami. — Ostatni głosowali też przeważnie na listy polskie.

Paderewski, który przybył do Warszawy, witany z niesłychanem uniesieniem przez ogół ludności, cieszy się dotąd ogólnem uznaniem i sympatyą. Pewne dyskretne posunięcia, jakie poczynił na szachownicy politycznej, zręczna kurtoazya, jaką okazał ustępującemu rządowi, rozwiązały mu ręce i pozwoliły w spokoju doprowadzić kraj do wyborów. Dzisiaj uchodzi już tutaj za głowę polityczną, wiele się po nim spodziewamy, a przedewszystkiem wiarę w niego podnosi zaufanie do jego nieposzlakowanej kultury europejskiej, dobrej woli i miłości dobrej sprawy. Jednem z tych jego cichych, a politycznych zarządzeń, było zamianowanie dra Władysława Wróblewskiego zastępcą swoim w ministerstwie spraw zagranicznych. Dr Wróblewski po raz trzeci kieruje już tem ministerstwem, dwukrotnie był kierownikiem gabinetu i w tych czasach pełnych zmian, utrwalił już opinię swoją, jako człowieka bardzo zdolnego i pracowitego, który spełnia fachowo i z korzyścią dla państwa obowiązki na najważniejszych posterunkach.

Obrady sejmowe rozpoczną się w niedzielę dnia 9 lutego uroczystem nabożeństwem w katedrze. Istnieje zamiar pozyskania na kaznodzieję nowowybranego posła ks. biskupa Teodorowicza. Należy posłów przestrzedz, że powinni wcześnie postarać się o mieszkania w Warszawie, gdyż hotele dzisiaj już są przepełnione. Powinni zwłaszcza unikać przyjazdu do Warszawy w nocy, gdyż wędrówka ich po hotelach może wówczas okazać się całkiem beznadziejna. Prace nad przebudową instytutu Maryjskiego przy ulicy Wiejskiej na sale sejmowe są już na ukończeniu. Od pierwszego lutego będzie w nich już urzędowało biuro Konstytuanty, które prowadzić będzie p. Pomykalski, warszawski adwokat przysięgły i b. kierownik biur »Tymczasowej Rady Stanu« i następnie Rady Stanu. Biura zostaną oczywiście bardzo powiększone. Z.

Wezwanie o zwrot funduszów wojskowych.

Z polecenia władzy likwidującej sprawy c. i k. ministerstwa wojny w Wiedniu, ogłasza Komisya Rządząca następujące wezwanie:

Wszystkie osoby wojskowe, tak b. wspólnej armii, jak obrony krajowej, które miały powierzony zarząd i gospodarstwo rządowych pieniędzy, jak również te, które były w posiadaniu rządowych pieniędzy, mają bez zwłoki pisemnie podać DOG w Krakowie: 1) formacyę i podział, do których należały; 2) stanowisko, jakie zajmowały; 3) przynależną armię polową, z wymienieniem frontu względnie gubernatorstwo okupacyjne lub komendę wojskową; 4) w jakich okolicznościach, którą drogą i w jakim czasie, sam, czy też z oddziałem wrócił do ojczyzny, lub też do odpowiedniej kadry — przy podaniu garnizonu; 5) czy, gdzie, na których granicach i przez kogo przy przekroczeniu obszarów nowopowstałych państw uległy skonfiskowaniu pieniądze (podać kwotę) lub materyały każdego rodzaju (podać ilość i rodzaje); 6) datę rozwiązania przynależnej formacyi przy podaniu odpowiedniego rozkazu, 7) resztę pieniędzy, jakoteż resztę materyałów pozostałych w dniu rozwiązania; 8) komendy, zakłady i t. p. którym reszta pieniędzy, względnie reszta materyałów oddana została; 9) władze wojskowe etc., którym rachunki z dotyczących pieniędzy i materyałów zostały oddane.

Wszystkie osoby, którym jest wiadomem, że reszty kasowe, albo pieniądze rządowe wogóle są w przechowaniu u osób wojskowych lub cywilnych, w urzędach gminnych i t. p. powinny bliższe szczegóły bez zwłoki DOG pisemnie donieść.

Każdą osobę, która jeszcze ma w przechowaniu pieniądze lub materyały rządowe, wzywa się niniejszem, **aby tę rządową własność bez zwłoki złożyła** w intendanturze DOG, względnie podała bliższe szczegóły.

Wzywa się wszystkie osoby, którym jest wiadomem, że osoby wojskowe lub cywilne są w **nieprawnem posiadaniu rządowych pieniędzy lub materyałów**, aby w jak najkrótszym czasie podały bliższe szczegóły pisemnie lub ustnie intendanturze DOG w Krakowie (ul. Gertrudy 12). Z pieniędzy, które wojskowość w ten sposób odzyska, otrzymają osoby, które przyczyniły się do ich odzyskania, do 10 procent jako nagrodę, w stosunku do odzyskanych pieniędzy.

Lichwa kupiecka.

Ze sfer prawniczych naszego miasta otrzymujemy następujące uwagi i wnioski na temat panoszącej się lichwy towarowej:

II.

(Zob. poprzedni numer »N. Ref.«).

Fakt, że olbrzymi kontyngent towaru dostał się na ladę kupiecką drogą niepaskarską, że istnieją tajne składy towarowe, przygotowane do spekulacyi lichwiarskiej na wielką skalę — a wykrywane przez władze od czasu do czasu tylko w nieznacznej części, że niezliczoną ilość towarów wywozi się dziś jeszcze zagranicę dla zbytu po cenach jak najwyższych, że obrót handlowy i przemysłowy usuwa się z pod kontroli władzy i społeczeństwa, że kupcy i przemysłowcy, z pewnemi wyjątkami, nie są w możności dostarczyć dowodów nabywania towarów w handlu pokątnym po cenach anormalnych, wreszcie, że w krótkim przeciągu czasu porobiono na obrocie towarowym milionowe fortuny: — wszystko to wskazuje niezbicie na to, że kupcy i przemysłowcy obracają zazwyczaj głównie towarem nabytym przez nich po cenach stosunkowo niskich i zarabiają kolosalne sumy na obrocie tego towaru przez pobieranie cen wysokich, pozostających w nadzwyczajnej dysproporcyi do własnych kosztów nabycia i przyjętej w świecie handlowym prowizyi zarobkowej.

Pozatem należy wziąć pod uwagę, że rentowność przedsiębiorstw kupieckich i przemysłowych osiągnęła w czasie wojny kulminacyjny punkt swojego rozwoju. Popyt za towarem, wzmożony nadzwyczajnie już przez to samo, że sama akcya wojenna zwiększyła gwałtownie konsumcyę materyałów zapotrzebowania, bo znaczną część tychże zniszczyła lub zużyła, tudzież, że stosunki wojenne spowodowały ograniczenie ilości towaru i możności jego nabycia — umożliwił przedsiębiorcom handlu i przemysłu wyzbycie się najlichszego, często już z użycia wysortowanego materyału, otworzył im szerokie pole dla wielkich dostaw i tranzakcyi i wprowadził do ich przedsiębiorstw najwyższe tempo ruchu i najwyższą skalę zarobkowania. W miarę jak rosły ceny towaru, wzrastał także wydatnie zysk kupiecki.

W tych warunkach wystarczał uczciwy obrót handlowy do zapewnienia kupcowi przyzwoitego utrzymania, a nawet skromnego majątku. Ale mało było takich, którzy się tem zadowalniali. Spekulacya i lichwa objęły duszę społeczeństwa i stały się zasadą handlu i przemysłu, bo tą drogą dochodzono do milionów. Te miliony, obciążone krzywdą ludzką, które spanoszyły jednych, a zniszczyły drugich — to saldo krótkiego okresu czasu, częstokroć kilku miesięcy, a nawet dni, są najlepszym dowodem tego, jaką nieraz kalkulacyę prowadziło kupiectwo, pośrednicząc przy wymianie dóbr między producentem a konsumentem.

Przypuściwszy nawet, zgodnie z twierdzeniem kupców i przemysłowców, że zakupują towary po cenach paskarskich i odsprzedając je odbiorcom, zadowalniają się zwyczajną prowizyą zarobkową, nie można żadną miarą zgodzić się na to, że nabywanie towarów z mętnych źródeł i za ceny, nie odpowiadające ani ich wartości, ani opłakanym stosunkom materyalnym klas wyzyskiwanych, nadaje kupcom prawo do podtrzymywania lichwy, popierania jej nieograniczonej ekspanzyi i stwarzania takiej sytuacyi, w której całe życie ekonomiczne i egzystencya tysiąca rodzin zależy od woli i zysków paskarzy. Niety1ko pobieranie nadmiernych cen za artykuły codziennego zapotrzebowania, lecz także zapuszczanie się w jakiekolwiek machinacye, zdolne do wywołania nieuzasadnionej zwyżki cen, jest po myśli ustawy z 24 marca 1917 r. Nr. 131 Dz. u. p. lichwą, która uprawiana w czasie ogólnej klęski społecznej, wywołanej wojną, stanowi ciężką zbrodnię. Nabywanie towarów od paskarzy po cenach nadmiernych, w celu dalszej ich odsprzedaży, po cenach jeszcze wyższych i osłanianie interesów paskarskich tajemnicą, która szakalom społecznym zapewnia zupełną swobodę działania i bezkarność, pomaga do utrzymania i rozwielmożnienia się lichwy, a temsamem przedstawia się jako machinacya lichwiarska. A jeżeli nie jest nią w rozumieniu prawa ścisłego, to jest nią w pojęciu etycznem. I gdyby sądownictwo karne stanęło na gruncie tej surowej interpretacyi prawa, musiałoby całe kupiectwo, związane siłą faktu wspólnością działania z paskarzami, pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Atoli sądownictwo licząc się z wyjątkowemi warunkami obrotu towarowego w obecnych czasach nie idzie tak daleko, i karze tych tylko, którzy sprzedając towar po cenach paskarskich, nie są w stanie udowodnić, a przynajmniej uprawdopodobnić w sposób wystarczający do uzasadnienia przekonania sędziowskiego, że pobrane przez nich ceny nie przekraczają ich własnych kosztów nabycia i godziwego zarobku. Uwalnianie od odpowiedzialności karnej bez takiego dowodu, a przynajmniej prawdopodobieństwa, nie byłoby zgodne z wymiarem sprawiedliwości. Każdy, kto przekracza ustawowy zakaz pobierania cen umiarkowanych za artykuły codziennego zapotrzebowania, zasłaniając się tem, iż popełnia zło konieczne, ma obowiązek udowodnić własny koszt nabycia towarów i usunąć wątpliwość w tym kierunku, czy pod osłoną anonimowego paskarza nie kryje się prawdziwe nadużycie.

To też nad zarzutami kupców i przemysłowców można przejść spokojnie do porządku dziennego. Obrana przez nich droga opozycyi jest karkołomna. Niechaj kupcy i przemysłowcy spojrzą prawdzie prosto w oczy, a przekonają się niewątpliwie, że tylko solidarne zerwanie wszelkich związków z paskarzami, oddanie ich pod sąd karny i pręgierz opinii publicznej, bezwarunkowe zredukowanie cen towarów do granic możliwie normalnych i energiczne popieranie dalszej walki z wyzyskiem, może uzdrowić wadliwe stosunki handlu i przemysłu. Zrozumiała to już część społeczności kupieckiej, która zgodziła się dobrowolnie na bardzo wydatne obniżenie cen towarów bez względu na własne koszta nabycia (n. p. w Morawskiej Ostrawie, w Wadowicach i t. p.) Dopóki prawdy tej nie uznają wszyscy kupcy i przemysłowcy, dopóty trwać musi represya karna.

W Czechach lichwę uważa się za zbrodnię przeciw całości państwa, a lichwiarzy karze się nietylko kilkuletniem więzieniem i grzywnami dochodzącemi do dwóch milionów, lecz nadto zupełną utratą praw obywatelskich i tym sposobem wyrzuca się ich raz na zawsze z łona uczciwego społeczeństwa.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego.

Kraków, 2 lutego.

Wczoraj o godzinie 1 po południu stanęły nagle na przestrzeni miasta wszystkie wozy tramwajowe. Przyczyną było wstrzymanie prądu elektrycznego do motorów tramwajowych przez robotników elektrowni miejskiej, strajkujących z tego powodu, że zarząd elektrowni nie uwzględnił ich żądania i nie wydalił ze służby wszystkich funkcyonaryuszów obcej narodowości.

Demonstrujący robotnicy wtargnęli do elektrowni w południe i przerwali dopływ prądu do motorów tramwajowych. — Skutkiem tego wozy tramwajowe na mieście szły jeszcze resztkami prądu, ale około godziny 1 stanęły tam, gdzie się w tej chwili znalazły. Oczywiście musiała wobec tego opuścić wozy publiczność, która z początku nie znała przyczyny tego nagłego przerwania jazdy. To też całe popołudnie aż do wieczora na każdej ulicy, przez którą idzie linia tramwajowa, stało po kilka próżnych wozów. Zwłaszcza Rynek wieczorem przedstawiał osobliwy widok ze stojącymi na nim kilkunastoma próżnymi, nieoświetlonymi wozami. Około tych próżnych wozów krążyli tylko konduktorzy i motorowi, którzy nie chcieli opuścić stanowiska i oczekiwali, czy prąd zostanie przywrócony. Nastąpiło to jednak dopiero po godzinie 8 wieczorem. Wtedy wozy ruszyły, ale ponieważ służby tramwajowej już nie było w komplecie, wozy tylko zaczęły zjeżdżać do remizy. — Podjęcie regularnego ruchu tramwajów ma nastąpić dzisiaj rano.

Przyczynę demonstracyjnego strajku robotników elektrowni tłomaczy następujący komunikat magistratu:

Wczoraj wieczorem w prezydyum miasta zjawiła się deputacya robotników elektrowni miejskiej i innych fabryk z postulatem, uchwalonym na wiecu, aby usunąć urzędników i robotników narodowości czeskiej, ukraińskiej i niemieckiej z zakładów miejskich. Między innemi żądano także usunięcia długoletniego dyrektora tramwaju, inżyniera **Fischera**, urodzonego w Czechach, który po przejęciu akcyj Towarzystwa tramwajowego na własność gminy, przeszedł w służbę akcyjnego Towarzystwa miejskiego tramwajów krakowskich. (Konsekwencyą powyższej uchwały wiecowej było wczorajsze wstrzymanie dopływu prądu do zakładu tramwajowego, przez co ruch tramwajowy ustał wczoraj o godzinie 12 w południe). Prezydent Federowicz oświadczył deputacyi, że uznaje w zupełności narodowe stanowisko robotników wobec brutalnych napaści, jakich jesteśmy świadkami na wschodnich i zachodnich granicach państwa polskiego, nie może atoli aprobować środków gwałtownych, jakimi w tym wypadku posłużyli się ci, którzy dopływ prądu do zakładu tramwajowego samowolnie przerwali, narażając szerokie warstwy ludności przez przerwę ruchu tramwajowego na niezliczone szkody, przyczem również i gmina ponosi wielkie straty. Z chwilą inwazyi czeskiej do Śląska, przedłożył prezydent sam kompetentnym władzom polskim wykaz wszystkich obcokrajowców, zatrudnionych w gminie. Odnośnie do dyrektora Fischera stwierdził prezydent, że dyrektor ten od kilkudziesięciu lat najpierw dla dawnego Towarzystwa tramwajowego, a następnie dla gminy spełniał zawsze sumiennie i gorliwie swoje obowiązki służbowe i na podstawie obowiązujących ustaw ma prawo przynależności do gminy miasta Krakowa. Nadto p. Fischer złożył ślubowanie państwu polskiemu, ma zatem prawo tu przebywać, tem bardziej, że za tem oświadczyły się kompetentne władze polskie, jak Komisya Rządząca i władze wojskowe. Prezydent stwierdził, że analogiczna deputacya służby tramwajowej, tylko z wręcz przeciwnym celem, zjawiła się u niego w piątek, żądając w imieniu 500 funkcyonaryuszów tramwajowych zatrzymania dyrektora na dotychczasowem stanowisku, oświadczając, że w razie usunięcia go będą zmuszeni przystąpić do wstrzymania ruchu tramwajowego. Deputacya ta oświadczyła wówczas, że dyrektor Fischer jest ich prawdziwym opiekunem i że w żądaniach swoich nawet przed terorem nie ustąpią.

Prezydent stwierdził dalej, że wobec tego, iż deputacya, na wstępie wymieniona, nie podniosła żadnych zarzutów konkretnych przeciw p. Fischerowi, nie widzi więc prezydent powodu do poczynienia jakichkolwiek dalszych w tym kierunku kroków. Co do ogólnych żądań deputacyi, prezydent oświadczył, iż podziela ich zdanie, że należy usuwać funkcyonaryuszów obcej narodowości, nieprzynależnych do państwa polskiego, natomiast nie ma żadnych powodów do usuwania funkcyonaryuszów, przynależnych do państwa polskiego, czujących się obywatelami polskimi, chociaż obcej narodowości, jakich państwo nasze, jako narodowościowo niejednolite, niewątpliwie będzie miało. Wkońcu prezydent zaapelował do delegatów, aby wstrzymali się od gwałtu, jakim jest uniemożliwienie ruchu tramwajowego, w interesie ludności i gminy.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 2 lutego.

ŚLĄZACY W KRAKOWIE. Od pewnego czasu mamy w Krakowie nowy napływ gości — gości innych, niż zwykle, których okoliczności, które ich do nas przywiodły, szczęśliwemi nazwać nie można. Są to, oprócz uchodźców ze Lwowa, nowi uchodzcy z dzielnicy śląskiej, zagrożonej przez Czechów. Gościom tym stary Kraków najchętniej otworzył bramy. Zdawało się, że miasto już jest przepełnione tak, że się żaden nowy przybysz nie pomieści, a jednak, gdy przybyli goście tacy, mury Krakowa rozszerzyły się, jak niegdyś rozszerzały się na przybycie kochanych gości ściany staropolskiego dworku. Gród podwawelski gorącem sercem powitał wszystkich i gości ich jak może, starając się, aby nie czuli się tutaj w gościnie, lecz jak u siebie w domu. Są przecież u synów tej samej ziemi, ci chwilowo, miejmy nadzieję, z prastarej śląskiej dzielnicy wygnani przez najazd podstępnego sąsiada. Gdy przyjdzie im wrócić szczęśliwie do domu, niechaj nie mają powodu źle wspominać czasów swojego u nas pobytu.

KOMITET RATUNKOWY DLA LWOWA nadesłał nam następującą informacyę: Od kilku tygodni rozszerzyła się nasza akcya siłą faktu wogóle na kresy i na uchodźców, w ostatnich dniach także z kresów zachodnich. Uchodźcom w miarę środków staramy się dać pomoc mieszkaniową, aprowizacyjną i materyalną. Pracujemy w najściślejszym związku z „Komitetem kresowym" pod przewodnictwem p. Henrykowej Sienkiewiczowej, a do „Komitetu dla ofiar wojny na kresach wschodnich" zwróciliśmy się o skoordynowanie działalności. Nasze biuro pomocy dla uchodźców znajduje się w Uniwersytecie (Collegium novum), II p., sala 66, sprawę mieszkań objął doc. dr Lehr-Spławiński, pomocy materyalnej pp. prof. dr L. Wachholz i prof. dr St. Tolloczko, radny miasta Lwowa, w pomocy aprowizacyjnej współdziała prof. dr Pagaczewski. Godziny biurowe od 10—12 i od 4—6 dla sprawy mieszkań, dla innych spraw od 5—6.

KOMENDA STRAŻY OBYWATELSKIEJ DZ. IV donosi obywatelom, zamieszkującym dzielnicę IV, mającym w legitymacyach S. O. wyznaczone daty służby, iż daty te z dniem dzisiejszym zostają unieważnione. Wszyscy obywatele mają się zgłaszać tylko na wezwanie. Równocześnie Komenda Dz. IV donosi, iż na służbę należy zgłaszać się skrupulatnie, gdyż po przeprowadzonym uporządkowaniu administracyi służbę przydzielać się będzie co 16—20 dni.

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P. NA GALICYĘ WSCHODNIĄ składa podziękowanie „Pracy Narodowej Kobiet polskich" w Krakowie, za ofiarowane dla wojska na froncie 99 kożuszków, 43 par butów, 56 sztuk bielizny i 17 czapek.

W KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 3 bm. o godz. 5 popołudniu Hub. Rostworowski: Kant a problem religijny, zaś o godz. 7 wiecz. red. Kaz. Czapiński: Twórczość Lwa Tolstoja; we wtorek 4 bm. prof. dr Józef Fiach: Współczesne wizerunki polityczne (Georges Clemenceau); we środę, 5 bm. prof. dr Michał Janik: Wyobrażenia narodowo-społeczne w poezyi Krasińskiego; we czwartek, 6 bm. prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki; w piątek, 7 bm. dr Henryk Raabe: Człowiek w przyrodzie (z obrazami świetlnymi); w sobotę, 8 bm. prof. dr Józef Reiss: Muzyka Griega (z ilustr. muz.). Wstęp 80 hal., dla uczącej się młodzieży 50 hal. Początek o godzinie 7 wieczór.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej wystawie obrazów i rzeźb w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim zajęły osobną salę dzieła A. Zamoyskiego, St. Ign. Witkiewicza i T. Niesiołowskiego. Dyrekcya Towarzystwa pozostawiając wystawę wspomnianych artystów własnemu „jury" tychże, daje dowód, że zawsze skłonna jest ułatwiać wypowiadanie się wszelkim prądom, wibrującym w sztuce plastycznej ostatniej doby. Resztę sal zajmują dzieła następujących artystów: A. Augustynowicza, J. Bohdanowicza, Ajbischa, St. Czajkowskiego, A. Czarnowskiej, L. Czechowskiego, St. Chmiela, Z. Dzierżyńskiej-Reińskiej, S. Daniel-Kossowskiej, J. Fałata, St. Filipkiewicza, J. Fedkowicza, H. Gottlieba, W. Hofmanna, L. Jacha, St. Klimowskiego, W. Lama, L. Leszki, L. Machalskiego, A. Olesia, I. Pinkasa, L. Stehlika, K. Szalaya, F. Turka i T. Waśkowskiego. Równocześnie sekretaryat Towarzystwa Sztuk pięknych uprasza wszystkich, ktokolwiek posiada dzieła Włodzimierza Konieczncgo i Wyrwińskiego, aby zgłosili je w kancelaryi Towarzystwa, gdyż w pierwszych dniach marca br. zostanie otwarta wystawa dzieł obu tych przedwcześnie zmarłych artystów. — Roczne bilety wstępu na r. 1919 można już nabywać w sekretaryacie Towarzystwa. Do „Salonu sprzedaży dzieł sztuki" przy Towarzystwie Sztuk pięknych nadeszły w ostatnich dniach dzieła Jacka Malczewskiego, Wojciecha Weissa i Leona Wyczółkowskiego.

DLA RANNYCH NA KRESACH. Otrzymujemy następujące pismo: W tygodniu zbiórki bielizny dla rannych lwowskich, zorganizowanym w Krakowie przez osobną sekcyę pań Komitetu ratunkowego, zebrano prawie trzy tysiące (2958) sztuk bielizny, nieco odzieży, obuwia i żywności, które wczoraj zostały wysłane do Lwowa pod opieką lwowskich delegatek pp. Nahlikowej i Pawłowskiej. Nader pomyślny, a jak na obecne warunki — przewyższający oczekiwania wynik zbiórki zawdzięczać należy sprawnej organizacyi i bardzo gorliwej pracy Sekcyi pań, której z pomocą pospieszyły władze wojskowe, dostarczając wozów do objeżdżania miasta celem kwesty, oraz p. Wacław Anczyc, ofiarując wszelkie potrzebne druki. Komitet ratunk. i prezyd. Sekcyi pań składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim paniom współpracowniczkom, delegatkom lwowskim, zwłaszcza p. Nahlikowej, która myśl zbiórki gorąco propagowała, władzom wojskowym, a w szczególności p. pułkownikowi Hallerowi i p. rotmistrzowi Ripperowi, oraz p. Wacławowi Anczycowi, który nietylko przy tej sposobności, ale już od początku działalności Komitetu, wszystkie druki i afisze ofiarował Komitetowi bezpłatnie. Przedewszystkiem jednak najserdeczniej dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, składającym nieraz z własnym uszczerbkiem tak hojnie i tak gorącem sercem dar dla naszych obrońców. Mamy nadzieję, że i inne miasta w Polsce zorganizują podobną zbiórkę dla rannych naszych bohaterów ze wszystkich frontów. — E. hr Tyszkiewiczowa, przewodnicząca „Tygodnia zbiórki bielizny dla rannych", prof. dr Ciechanowski, przewodniczący Komitetu ratunkowego dla Lwowa.

W SPRAWIE PRZEDSTAWIEŃ TEATRALNYCH DLA MŁODZIEŻY. Z powodu zamieszczonego w Nr. 39 „N. Reformy" artykułu pt. „Przedstawienia teatralne dla młodzieży" otrzymujemy od dyrekcyi teatru Powszechnego następujące wyjaśnienie:

Jednym z najważniejszych punktów programu obecnej dyrekcyi było od samego początku sezonu urządzanie stałych przedstawień dla młodzieży szkolnej, przeznaczyła też popołudniowe przedstawienia sobotnie na ten właśnie cel. Bardzo znaczna zniżka cen za bilety, dobór odpowiedniego repertoaru i specyalne zorganizowanie tych przedstawień także, że bilety rozsprzedawane były w szkołach przez pp. profesorów poszczególnych zakładów, czem zajął się członek dyrekcyi teatru, prof. J. Wiśniowski, — wszystko to zostało od pierwszej niemal chwili sezonu wprowadzone w życie i dotąd odbyły się przedstawienia następujące: 21 września: „Damy i huzary" Fredry, 28 września „Opieka wojskowa" Bogusławskiego; 5 października „Biały kaptur" Kozłowskiego; 12 października „Zbójcy" Schillera; 19 października „Głośna sprawa" Dennerye'go i Cormon'a; 26 października „Krakowiacy i górale" Kamińskiego; 16 listopada „Dom otwarty"; 30 listopada „Chory z urojenia" Moliera; 7 grudnia „Dom otwarty" Bałuckiego; 18 stycznia „Damy i huzary" Fredry. Nadto trzykrotnie grane były „Jasełka", obecnie zaś na repertoarze popołudniowym w soboty jest „Laleczka z saskiej porcelany" dla dzieci właśnie i młodzieży szkolnej wystawiona.

Dyrekcya przeto jaknajsumienniej spełnia ten ważny obowiązek kulturalny, który sobie sama zresztą przy obejmowaniu teatru nałożyła w imię dobra kształcącej się młodzieży krakowskiej.

Z powodu wypadków ostatnich trzech miesięcy frekwencya młodzieży na te przedstawienia, początkowo bardzo duża, osłabła jednak ogromnie, czego powodu szukać należy w przerzedzeniu się szeregów uczniów w szkołach średnich, którzy powstępowali do wojska polskiego, jakkolwiek sprawiedliwość każe i to podkreślić, że początkowy entuzyazm młodzieży osłabł bardzo znacznie w miesiącach ostatnich, jak tego cyfry dowodzą wymownie. Gdy dochody z pierwszych przedstawień wynosiły stale ponad 1000 K, obecna rozsprzedaż biletów po szkołach daje nieraz zaledwie połowę tej kwoty, w niektórych zaś zakładach ostatnimi czasy zwracano dyrekcyi bilety niemal wszystkie, z objaśnieniem, że stan majątkowy rodziców mniej obecnie, niż dawniej, na korzystanie przez młodzież z przedstawień pozwala. Dyrekcya nie zraża się jednak i stale przedstawienia, dla szkoły specyalnie przeznaczone, urządzać będzie i nadal.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO. Wczorajsza premiera oryginalnej farsy pod tytułem: »Gromah et Hymon«, której autor ukrył się pod cudzoziemskim pseudonimem Rogera Dicksona, stwierdziła znany od dawna fakt, że farsa, jako rodzaj scenicznej literatury, nie leży w sferze talentu polskich pisarzów. Rezultat przedstawienia przyniósł rozczarowanie publiczności i dyrekcyi teatru, która w danym wypadku za wielki otwarła kredyt autorowi, dobrze zresztą zapisanemu na innych polach pracy pisarskiej i publicystycznej. — Niepodobna i zresztą nie warto streszczać tutaj i krytykować farsy, która i w założeniu i przeprowadzeniu okazała się utworem chybionym, naśladującym w technice karkołomne efekty krotochwili francuskiej, natłoczone w sposób nadmierny, zacierający logikę budowy i rysunek komedyowy sztuki.

Zaznaczyć więc tylko trzeba, że szkoda było przedewszystkiem wysiłku pracy i talentu artystów, którzy podjęli heroiczny trud dźwignięcia utworu, nie posiadającego warunków życia na scenie. Szkoda było przedewszystkiem ślicznej gry p. Zielińskiej, która po dłuższej przerwie zaświeciła znowu w gronie personalu, rozmieniając swój talent na drobną zdawkową monetę w roli naiwnego dziewczęcia. Pp. Leszczyc, Feldman, Szymborski, Noskowski i Orwid, panie Kosmowska, Czaplińska i Malicka w koncertowym zespole uwidocznili tylko błędy i usterki sztuki.

Pod koniec trzeciego aktu kilka osób nieparlamentarnymi okrzykami usiłowało przerwać przedstawienie, sprowadzając zamęt i chwilowy zastój w grze aktorów. Ta próba tendencyjnego podkreślenia niepowodzenia sztuki spotkała się jednak z protestem rozważniejszej części publiczności tak, że przedstawienie dobiegło do końca. wp.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI TOW. SŁOWIAŃSKIEGO. Z powodu brutalnego napadu Czechów na Śląsk i barbarzyńskiego prowadzenia przez nich walki z Polakami, uragającego idei wszelkich pojednawczych dążeń między obu narodami i zgodnego ich współżycia, zarząd Towarzystwa słowiańskiego w Krakowie uchwalił zawiesić działalność Towarzystwa aż do ostatecznego w tej sprawie postanowienia walnego zgromadzenia.

W LOKALU KOŁA POLITYCZNEGO POLEK (Wolska 18) odbędzie się w poniedziałek o godzinie 6 i pół wieczór zebranie członków Koła. Referat wygłosi p. Szafrańska. Wejście za okazaniem legitymacyi.

PRZEJECHANIE. Wczoraj o godzinie pół do 2 po południu przejechał na ulicy Radziwiłłowskiej automobil dwunastoletniego Kazimierza Książka. Chłopiec odniósł szereg kontuzyi na głowie, powodujących wstrząs mózgu.

OTRUCIE. W jednym z domów przy ul. Sławkowskiej zażyła służka kamienicy większą dozę morfiny, niewiadomo czy przez pomyłkę, czy też w celach samobójczych. Zawezwane pogotowie ratunkowe zastosowało przepłukanie żołądka.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Bożego Ciała do młodej dziewczyny, Bronisławy G., która chciała położyć kres swemu smutnemu życiu przez zażycie kwasu karbolowego, morfiny i jeszcze trzeciej jakiejś, niezbadanej trucizny. Pogotowie ratunkowe wypompowawszy z żołądka chorej tę — niezmaczną zresztą — mieszaninę, przewiozło desperatkę do szpitala.

DZIWNE NIEPORZĄDKI. Wczoraj przyjechał do Krakowa pociąg, wiozący rannych w walkach z Czechami na Śląsku, głównie pod Skoczowem. Do przewozu naszych dzielnych bohaterów zawezwano pogotowie ratunkowe, które uskuteczniało tę czynność przez 4 godziny, wśród najcięższych warunków, bo samo rozporządza jednym tylko wozem. Szpital garnizonowy, który dawniej tą funkcyę załatwiał, — odmówił. Czy możliwą jest rzeczą, by garnizon krakowski nie posiadał ani jednego wozu do przewozu ciężko rannych żołnierzy, z których jeden zmarł podczas przewożenia go z dworca i aby władze wojskowe musiały oglądać się w tym względzie na niezasobne Towarzystwo ratunkowe? Trudno w to uwierzyć...

Z kraju.

POGRZEB Ś. P. KAPITANA HALLERA. Jak nam telefonują z Oświęcimia, wczoraj przywieziono do Oświęcimia zwłoki ś. p. kapitana Cezarego Hallera, poległego w bitwie pod Zebrzydowicami, po której pozostały one po stronie czeskiej i dopiero teraz je odzyskano. Pochowanie zwłok w grobowcu rodzinnym w Wielkich Drogach pod Oświęcimiem nastąpi w poniedziałek.

ARESZTOWANIE KUNICKIEGO. Warszawski „Robotnik" donosi, że władze wojskowe nakazały aresztować b. dowódcę wojskowego powiatu skierniewickiego, pułk. Aleksandra Kunickiego (socyalistę). Według tego dziennika, pułk. Kunicki objąć miał niebawem posterunek w Warszawie. Z Łowicza odstawiono go pod silną eskortą żandarmów do Łodzi, a stąd do Warszawy.

OBRONA POWIATU GORLICKIEGO. Z Gorlic donoszą do „Głosu Narodu": Starostwo tutejsze ogłasza afiszami o gromadzeniu się wojsk czeskich nad granicą powiatu i wzywa do tworzenia milicyi. Czesi podobno zajęli Konieczną i Ujście ruskie.

SOSNOWICZANKI W LEGIONIE KOBIET. „Kuryer Zagłębia" donosi, że do Legionu kobiet, walczącego pod Lwowem, zgłosiło się dotąd 60 panien z Sosnowca.

W OBRONIE PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. W zeszłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacya krajowego Towarzystwa naftowego, składająca się z prezesa Wł. Długosza, sekretarza dr A. Muellera i przedstawicieli przemysłu naftowego pp. Lewakowskiego, Szydłowskiego, Przybyłowicza, Libelta, Dydejczyka i Faszkowskiego. Odbyto szereg konferencyi w ministerstwie handlu i przemysłu, a mianowicie z p. ministrem Hącią i referentami tego ministerstwa oraz ministerstwa skarbu w sprawie organizacyi przemysłu naftowego i ustroju jego administracyi. Delegacya została również przyjęta na specyalnej audyencyi przez prezydenta ministrów Paderewskiego.

Prezes Wł. Długosz złożył p. Paderewskiemu imieniem całego przemysłu naftowego wyrazy hołdu i radości z powodu objęcia przezeń kierownictwa rządu, podnosząc konieczność jaknajenergiczniejszego ratowania wschodnio-galicyjskich obszarów naftowych i zagrożonego zagłębia śląskiego, albowiem ich utrata grozi podcięciem podstaw ekonomicznych państwa polskiego. W tym samym duchu przemawiał p. Lewakowski, polecając szczególnej opiece prezydenta ministrów walczący o swą polskość Lwów. P. prezydent zapewnił delegatów o swej gorącej trosce o te najważniejsze gałęzie przemysłu krajowego i prosił o zaufanie, że dołoży wszelkich starań w obronie żywotnych interesów polskich, a zarazem wyraził nadzieję pomyślnego wyniku, o ile usiłowania jego doznają poparcia całego społeczeństwa.

Również ustalono w Biurze prac kongresowych udział fachowych przedstawicieli przemysłu naftowego w pracach komisyi polskiej w Paryżu, zapewniającej wszechstronną obronę tego przemysłu na kongresie pokojowym. W dniach najbliższych przedłoży krajowe Towarzystwo naftowe rządowi szczegółowe wnioski we wszystkich poruszonych kwestyach.

POWOŁANIE DO UNIW. LUBELSKIEGO. Profesor uniwersytetu lwowskiego dr Antoni Peretiatkowicz zaproszony przez uniwersytet lubelski na katedrę encyklopedyi i filozofii prawa, rozpoczął wykłady encyklopedyi nauk prawniczych i politycznych.

KRWAWY NAPAD NA KSIĘDZA. Z Warszawy donoszą: W tych dniach bandyci napadli pod Tumlinem w gub. kieleckiej na powracających do domu: ks. Feliksa Moleckiego i organistę Szklarskiego. Postrzeliwszy księdza wlekli go do plebanii. Organista uciekł. Bandyci zrabowali 300 K, dubeltówkę i produkty. Ponieważ w Tumlinie w ostatnich czasach wydarzyło się 5 napadów bandyckich, dyżurowała w nocy straż, która puściła się w pogoń za bandytami. Część ich ukryła się w chacie we wsi Wykień. Wyważywszy drzwi, pomimo strzałów, włościanie ujęli 3 bandytów, którzy mieli maski i rzeczy zrabowane. Zeznali oni w śledztwie, że banda liczy 20 osób i ...

...zkazała już 70 napadów. Niedaleko stamtąd dzień przedtem bandyci zrabowali kilkunastu włościanom 10.000 K.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W niedzielę, 2 lutego popoł.: Po raz ostatni: „Bolesław śmiały" (?) L. Rydla; wieczorem: „Granith et Hymen" R. Dikmana.
W poniedziałek 3 lutego: „Hedda Gabler" H. Ibsena.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W niedzielę, 2 lutego popołudniu: „Dom otwarty"; wieczorem „Podjazd nieprzyjacielski".
W poniedziałek, 3 bm.: „Lalka".

Minister spraw polskich w obronie ludności żydowskiej.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich komisarzy rządowych oraz podległych im organów następujący okólnik: Liczne skargi napływają do mnie na popełniane przez przedstawicieli władz państwowej administracyi, wojskowych oraz osoby prywatne nadużycia w stosunku do ludności żydowskiej. Zmuszony jestem przypomnieć, że ludność żydowska korzysta z praw obywatelstwa polskiego na równi z rdzenną ludnością polską i nie powinna być przedmiotem ani gwałtów ani nadużyć. W wolnej Polsce niema obywateli podzielonych na kategorye. Wszyscy są równi w obliczu praw każdy może urzeczywistnić swoje dążenia, byleby one nie negowały podstaw państwowości polskiej. Naród gnębiony przez długie lata i pozbawiony możności wykazania swojej woli, potrafi uszanować wolność tych, których losy są z nim złączone. Polska była synonimem wolności i sztandar jej powiewał wszędzie, gdzie chodziło o wolność i niepodległość. Pozostanie ona zawsze wierna swoim tradycyom i nie potrafi splamić swojej chlubnej i wielkiej przeszłości. Do łona swego ona przygarnia wszystkich, którzy szukać u niej będą opieki i sprawiedliwości. Wobec tego ostrzegam, że wszelkie akta samowoli i bezprawia, których ostrze zwraca się przeciw ludności żydowskiej, dokonywane przez organa administracyjne lub osoby prywatne, będą badane i karane z całą bezstronnością i surowością prawa. W wolnej Polsce niema miejsca dla niesprawiedliwości, gwałtu i samowoli.

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski.

Minister spraw wewnętrznych do przedstawicieli prasy.

Warszawa, 2 lutego. (PAT). Minister spraw wewnętrznych przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej, którym oświadczył: Ponieważ stanowisko moje, jako ministra spraw wewnętrznych, ma charakter jedynie przejściowy, nie mogą więc panowie spodziewać się odemnie jakiegokolwiek programowego wypowiedzenia się odnośnie do moich planów co do organizacyi państwa. Zaznaczę tylko, że jestem najgorętszym zwolennikiem oparcia organizacyi państwowej na jak najdalej rozwiniętym samorządzie. Dziś nie wiele w tym kierunku jednak mogę zrobić. Całem mojem zadaniem było i jest przedewszystkiem doprowadzenie do zwołania Sejmu. Wybory przeszły nadspodziewanie spokojnie. Zaszło zaledwie kilka wypadków, w których nakazałem wdrożyć śledztwo. Stwierdzono dużo osób głosujących. Drobne zajścia zachodziły przeważnie na tem tle, że ludność dopominała się swoich praw wyborczych, zaniedbawszy poprzednio sprawdzenia, czy była wniesioną na listę. Sprawę samorządu zmuszony byłem załatwić jeszcze przed Sejmem. Motywy zostały wyłuszczone w moim okólniku, który zresztą już się w prasie ukazał. Są to przepisy tymczasowe i obowiązujące tylko dla pierwotnej okupacyi rosyjskiej. Sejm dopiero zajmie się ustawą o samorządzie dla całego państwa polskiego. Następnie dużą uwagę poświęcono postawieniu na wysokości zadania organizacyi służby bezpieczeństwa. Jest to dział, wymagający największej pieczy. Napotykam tu dużo trudności właśnie z tego powodu, że na rachunek państwowej milicyi ludowej zaliczano są niesłusznie wystąpienia tych milicyj, które organizowały się samorzutnie w listopadzie roku ubiegłego i nie wszędzie jeszcze zostały zlikwidowane. Oficerowie, stojący na czele milicyi ludowej, cieszą się mojem całkowitem zaufaniem i tuszę, że wszystkie ich kroki, nad czem sam bezpośrednio czuwam, zmierzają ku temu, aby ta jedyna milicya państwowa w najbliższym czasie stanęła na wysokości zadania. Co się tyczy prasy, to ustawa prasowa została uchwalona przez radę ministrów w redakcyi, przygotowanej przez poprzedni gabinet. Żadnych poprawek do niej nie wniosłem i przewiduje ona zupełną swobodę prasy przy systemie meldunkowym. Represye stosowane być mogą tylko w drodze sądowej, prócz stanu wyjątkowego, który określa osobna ustawa. Wreszcie ze względu na stan wyjątkowy, w jakim się znajduje nasze społeczeństwo, oraz na wielkie rozmamiętnienie, muszę czuwać i nad poszanowaniem swobód i praw obywatelskich wszystkich naszych obywateli. Na zjeździe komisarzy ludowych położyłem stanowczy nacisk na konieczność bezwzględnej bezstronności wszystkich podwładnych mi organów, a obecnie przypomniałem o tem jeszcze raz specyalnym okólnikiem, zwracając szczególną uwagę na traktowanie ludności żydowskiej. Oto wszystkie sprawy, które są dziś przedmiotem mojej największej uwagi. Podkreślam raz jeszcze, że stanowisko moje jest przejściowe i do żadnej programowej, politycznej deklaracyi powołany nie jestem.

O stosunek Polski do Ukrainy.

Warszawa, 2 lutego. (PAT). Ze strony urzędowej komunikują: Dnia 21 stycznia bawił w Warszawie p. Prokopowicz, członek ukraińskiego związku narodowego, wysłany z inicyatywy ukraińskiego ministra spraw zagranicznych Czechowskiego. W rozmowach z Prokopowiczem, mających charakter prywatny, starano się wyjaśnić kwestyę stosunków polsko-ukraińskich, przyczem zaznaczono, że rząd polski będzie oczekiwał na dalszy krok w tym kierunku ze strony Ukrainy. W rozmowie podkreślono, że stosunek Polski do Ukrainy jest w związku ze stanowiskiem koalicyi w sprawie Ukrainy, oraz zwrócono uwagę, iż niesłychane gwałty, dokonywane nad ludnością polską na Ukrainie, utrudniają nawiązanie produktywnej wymiany myśli. Sprawa ta komplikuje się rzeczywiście, o ile ogłoszenie uniwersału Dyrektoryatu o przyłączeniu tak zwanej ukraińskiej republiki zachodniej do Ukrainy odpowiada rzeczywistości.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 31 bm. zajmowała się sprawą kredytów na pomoc dla bezrobotnych, oraz sprawą kursów dla kandydatów na dozorców robót publicznych i przyjęła projekt dekretu o samorządzie miejskim, dekretu o samorządzie powiatowym, ustawy biura prac kongresowych i dekretu o stabilizacyi wydziału teologicznego uniwersytetu warszawskiego. Przedmiotem obrad była dalej sprawa przejęcia szkolnictwa galicyjskiego, projekt przepisów o fundacyach, tudzież projekt dekretu w sprawie przepisów co do zarządu i wymiaru sprawiedliwości w okręgach sądowych bialskim i suwalskim.

Zaniechanie strajku.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Dnia wczorajszego odbył się wiec nauczycielstwa polskiego szkół początkowych w Warszawie w sprawie trwającego od dłuższego czasu strajku w szkołach początkowych warszawskich. Po długich i gorących dysputach olbrzymią większością głosów uchwalono powrócić do pracy dnia 3 lutego.

Mianowania w ministerstwach.

Warszawa, 2 lutego (PAT). W ostatnich dniach mianowano p. Jana Henricha podsekretarzem w ministerstwie sztuk i kultury, profesora Szymona Dzierżgowskiego, dra Józefa Jaworskiego i dra Stanisława Weila szefem sekcyi w ministeryum zdrowia publicznego i dra Karola Buengfelnera oraz dra Adama Kozubowskiego szefami sekcyi w ministeryum skarbu.

Prof. Porębowicz szefem sekcyi.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.) Postanowieniem z dnia 29 stycznia zamianował Naczelnik Państwa profesora dra Edwarda Porębowicza szefem sekcyi muzeów i teatrów w ministerstwie sztuki i kultury.

Dekret o skarbie narodowym.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Dzisiejszy »Monitor Polski« ogłasza dekret o organizacyi państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami, dalej dekret o skarbie narodowym, powstałym z ofiar prywatnych. Dekret ten powiada, że urzędy skarbu narodowego przyjmują ofiary na skarb narodowy w postaci kruszców szlachetnych, przedmiotów wyrobionych z tych kruszców, wszelkiego rodzaju waluty pieniężne, objektów, akcyi, papierów procentowych i kuponów od nich. Skarb narodowy zebrany z funduszów prywatnych jest funduszem nietykalnym i będzie przekazany mającemu powstać Bankowi polskiemu. Dysponowanie tym funduszem może nastąpić jedynie na mocy uchwały sejmowej.

Uregulowanie organizacyi samorządu.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 stycznia uchwaliła ustawę o samorządzie wiejskim oraz ordynacyę powiatową dla obszarów b. zaboru rosyjskiego. Konieczność wydania tych dwóch ustaw jeszcze przed sejmem była podyktowana całym szeregiem konieczności, a więc przedewszystkiem ustaw okupacyjnych, które dotychczas miały moc obowiązującą na obszarach byłych generalnych gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego a były bardzo niedemokratyczne i różnolite. Pozatem rząd polski, nie mając obecnie własnych ustaw komunalnych, był pozbawiony możności nadania chociażby tymczasowego ustroju komunalnego obszarom t. zw. etapów i Suwalszczyzny. Ludność obszarów tych, które obecnie stopniowo przechodzą pod władzę polską, żąda organizacyi komunalnej a tymczasem rząd nie posiada odpowiednich ustaw. Nie mogło być jednocześnie mowy o tem, aby rząd polski wprowadzał tam ustawy znienawidzonych okupantów, wreszcie na sejm ustawodawczy mogą być przedstawione tylko ustawy komunalne, dotyczące całego państwa polskiego, nie zaś jego części. Jednak ustawy dla całego państwa mogą być wypracowane jedynie po ustaleniu granic Polski i uwzględnieniu poglądów działaczów samorządowych z poszczególnych dzielnic zjednoczonej Polski. Zaznacza się jeszcze raz, że przyjęte przez radę ministrów ustawy, które niezwłocznie wejdą w życie jako dekrety naczelnika państwa, uregulują sprawę organizacyi samorządu tylko prowizorycznie i tylko na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego.

Organizacya Kas chorych.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Na mocy opracowanego przez Wydział Kas chorych ministerstwa pracy i opieki społecznej dekretu o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, zatwierdzonego przez radę ministrów w dniu 11 stycznia, wydział kas chorych przystępuje obecnie do wprowadzenia w życie i uzgodnienia organizacyi Kas chorych na terenie całej Polski. Wobec całkowitego braku instytucyj Kas chorych w Królestwie Polskiem oraz wobec różnorodności typów tych kas w Galicyi i Poznańskiem, prace podzielone muszą być na szereg urzędów. Wydział wykonawczy ocenił statuta normalne i regulamin wyborczy Kas chorych.

Członkowie poselstwa polskiego wywiezieni do Kremla.

Warszawa, 2 lutego (PAT). Uwięzieni w liczbie 12-tu członkowie poselstwa polskiego w Petersburgu i w Moskwie panowie Lucyan Altberg, Jan Żarnowski, prof. Mierzyński, Bolesław Grodzicki, Zieleczorowski, Roszet, Żabieński, Humnicki, Krasnodębski, Stanisław Korfalk, Stanisław Ciołkowski i Henryk Lewestam zostali przewiezieni do Kremlu.

Tyfus plamisty wybuchł ponownie.

Warszawa, 2 lutego (PAT). W ministerstwie zdrowia publicznego odbyła się wczoraj narada w sprawie energicznej akcyi zwalczania tyfusu plamistego, który wybuchł ponownie w kraju ze znaczną siłą.

Austrya o swej przyszłości.

Wiedeń, 2 lutego (PAT). Austryacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Bauer wywodził na zgromadzeniu wyborczem, że Austrya jest budową prowizoryczną, która nie może istnieć bez podpory, jaką otrzymałaby w większym gmachu, powracając do dawnej ojczyzny. Nie odda się także przemysłu bezbronnie na pastwę niemieckiej konkurencyi. W wielu kierunkach okazałyby się jednak dla nas korzyści bezpośrednie np. w kwestyi waluty. Nie należy się obawiać utraty rynków zbytu w państwach narodowościowych. Chcemy w przyjaźni i pokoju żyć z tymi narodami, wymieniać z nimi towary i mamy nadzieję spotkania się z nimi w związku narodów.

Jednakże nie możemy i nie chcemy utrzymywać z nimi ściślejszych stosunków. Jesteśmy szczęśliwi, że te narody się oswobodziły wraz z nami, a im czystszy rozdział, tem lepszymi przyjaciółmi będziemy.

Zwołanie zgromadzenia ustawodawczego.

Wiedeń, 2 lutego (PAT). Ustawodawcze zgromadzenie narodowe zbierze się prawdopodobnie jeszcze przed dniem 4 marca w Wiedniu.

Komitet bolszewicki w Wiedniu.

Wiedeń, 2 lutego. (PAT). Komitet rosyjski w IX. dzielnicy Wiednia, który utrzymywał stosunki z bolszewikami, przybywającymi z Rosyi, miał w tej dzielnicy skład ubrań, bielizny i innych rzeczy, oraz własną drukarnię, w której tłoczono odezwy bolszewickie, pisma i druki ulotne i rozdawano je powracającym do Rosyi jeńcom.

Wyjazd na konferencyę gospodarczą.

Wiedeń, 2 lutego. (PAT). Wedle »N. Freie Presse«, udaje się dzisiaj austryacka deputacya celem prowadzenia gospodarczych rokowań na konferencyi aprowizacyjnej do Paryża przez Berno.

Aresztowanie księży na Śląsku.

Bytom, 2 lutego. Długi szereg nadużyć i gwałtów, popełnionych na księżach, jaki wypomina rządowi socyalistycznemu w Berlinie nota ks. prymasa Dalbora, dotyczy tylko dzielnicy poznańskiej i gnieźnieńskiej. Podobne stosunki panują na Śląsku pruskim. Aresztowano tam księży: Antoniego Robotę, Panchwa, Kuczkę, Binasia, Sigiędę. Ks. kapelana Wincentego Rodę zastrzelono.

Nie słychać dotychczas, aby ks. biskup wrocławski stanął w obronie pokrzywdzonych.

Los kolonii niemieckich.

Paryż, 2 lutego (PAT). W sprawie kolonij niemieckich przyjęła konferencya pokojowa formułkę, że administracyę niemieckich kolonij odda się związkowi narodów, który swój mandat w tej mierze przeniesie na narody bezpośrednio interesowane. Jeżeli ta myśl się utrzyma, to Francya dostanie w administracyę Togo i dwie trzecie Kamerunu. Południowa Afryka przypadnie unii południowo-afrykańskiej. Wykluczono myśl umiędzynarodowienia niemieckich kolonij.

»Figaro« pisze, że jest pewnem, iż Niemcy uniszą się zwłoce wszelkich korzyści z dawnych traktatów.

Przeciw immigracyi Niemców do Anglii.

Amsterdam, 2 lutego (PAT). »Allgemeen Handelsblad« podaje doniesienie korespondenta »Daily Mail«, że nowy sekretarz stanu spraw wewnętrznych Shordt zajmuje się przygotowaniem ustawy, mającej na celu przeszkodzić immigracyi Niemców do Anglii po zawarciu pokoju.

Rozkaz uwięzienia Radka.

Berlin, 2 lutego. (PAT). Niemiecki rząd państwowy wydał rozkaz uwięzienia Radka, który, wbrew pogłoskom, wciąż jeszcze bawi w Berlinie, gdzie również bawił tymi dniami bolszewicki agitator Axelrod.

Wilson potępia bolszewików.

Paryż, 2 lutego (PAT). »Matin« podał telegram Lansinga z 21 września 1918 do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Europie. W tym nieznanym dotąd telegramie wzywa ich Lansing, aby u rządów, u których są akredytowani, wywiedzieli się, czy te rządy są gotowe poczynić zarządzenia celem zwalczania sprawców zbrodni terorystycznych w Rosyi. »Matin« pisze: Telegram ten świadczy, że Wilson bardziej niż ktokolwiek inny potępia bolszewików i że odezwa do pojednania, skierowana niedawno do rządu rosyjskiego, była ostatnią próbą przywrócenia porządku, zanim się zastosuje surowy wymiar sprawiedliwości.

W sprawie przeobrażenia Bałkanu.

Budapeszt, 2 lutego. (PAT). Paryski korespondent »Az Est« donosi, że w Pradze przebywa obecnie poseł bułgarski Bałabanow, który przedłożył Masarykowi projekt bułgarskiego prezydenta ministrów Bałabanowa o federacyjnem przeobrażeniu Bałkanu.

(Przyp. Red. Jak z niniejszej depeszy wynika, prezydent Masaryk otrzymał daleko idące pełnomocnictwo koalicyi dla uporządkowania stosunków na Bałkanie, jeśli poseł bułgarski w porozumieniu z nim tę sprawę układa. Widocznie udało się Czechom wmówić w koalicyę, że oni są jedynym elementem porządku i siły wśród ludów słowiańskich).

Gen. Franchet d'Esperey uspokaja.

Budapeszt, 2 lutego. (PAT). Generał Franchet d'Esperey przybył do Kotor, gdzie go powitała załoga francuska i amerykańska. — W przemowie generał podkreślił, iż **ostateczne kwestye ureguluje kongres pokojowy,** który każdemu przyzna to, co się mu należy. Z Kotoru generał udał się do Cetynii.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie ponosi odpowiedzialności redakcya.)

Buchalter

Polak, rutynowany bilansista, lat 35, kierownik dużego przedsiębiorstwa we wschodniej Galicyi (przed wojną) szuka odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Buchalter 100“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1203 1 3

„Sidonia“

fabryka wyrobów spożywczych L. Sykutowskiego w Krakowie, przy ul. Sołak l. 59, zawiadamia swych P. T. Odbiorców prowincyonalnych, iż ze względu na trudności przewozowe, najpewniej albo sami lub przez frachciarzy i spedytorów, towar z fabryki pobierać mogą. 1205 1 5

Kucharka

Niemka, władająca językiem polskim, lat 38, dotychczas na posadzie w domu arystokratycznym na wsi, szuka odpowiedniej posady, dobrze płatnej, w wielkim domu w mieście lub na wsi. Odpisy świadectw na żądanie. Wiadomość w Krakowskiem Biurze ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 1206 1 3

Zakład dentystyczny

w Krakowie poszukuje rutynowanego **technika-asystenta.** Zgłoszenia 1st. pod „Asystent“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1213

Mieszkania

2—3 pokoi, z kuchnią, możliwie z komfortem i w pobliżu ul. Krowoderskiej (Dz. IV lub V), poszukuje się od 1 marca b. r. Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 38“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1210 1 3

Do sprzedania

willa z ogrodem, stajnią, wozownią, koło Krakowa (mieszkania wolne). Poszukuje się pożyczki 20.000 K. Pyrzowski, Podgórze, plac Serkowskiego l. 3 b. 1188 1 2

Poszukuję zaraz

elektrotechnika lub **werkmistrza**, który jest obeznany z fabrykacyą bateryi do latarek kieszonkowych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **O. P. 145.** 1190 1 2

Sprzedam pianino

w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: plac Matejki 5, I p., na prawo. 1194 1 2

Do dnia 3 lutego, z powodu wyjazdu!

płacę cukrem

za starą garderobę, używane trzewiki, meble, urządzenia kuchenne i t. d. Zgłoszenia cały dzień od godz. 7 rano. Warchałowa, ul. Topolowa 5, II piętro. 1193

Akademik

lat 21, władający biegle językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia biurowego, najchętniej we dworze lub spółce przemysłowej na prowincyi, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „K1056“ poste restante Kamień (koło Niska). 1198 1 5

Młody człowiek

z zawodu masarz i rzeźnik, poszukuje posady na prowincyi lub w Krakowie. Ul. Kurkowa l. 3, II p. Zdzichowicz. 1199 1 2

Towarzystwo

popierania przemysłu kobiecego poszukuje pracownic dla warsztatu naprawy bielizny i pończoch. Zgłoszenia do warsztatu, ul. Floryańska 9, I p. 1 01 1 3

Warsztat

naprawy bielizny i pończoch Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego przyjmuje robotę od 1 lutego w lokalu: ul. Floryańska 9, I p., od godz. 9—12. 1202 1 3

Ubranie

smokingowe do sprzedania. Ulica św. Jana 13. Wesołowski. 1209 1 3

Poszukuje się

dzierżawy folwarku od 50—100 morgów ornej ziemi z wszystkiemi budynkami, zdatnemi do użytku, ewentualnie bez inwentarza, w okolicy Tarnowa, Pilzna, Jasła, Brzeska lub Dąbrowy. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ przyjmuje adwokat radca Kazimierz Munk w Tarnowie, ul. Seminarska. 789 4 5

Kalendarze Miarki.

Zawierają: Zmiany księżyca, wschód i zachód słońca i księżyca, przepowiednie pogody, przypomnienia dla rolników i ogrodników, kalendarz historyczny i obyczajowy.

Dział powieściowy, wynalazków, polityczny, statystyczny, wychowawczy, lekarski i gospodarski.

Bezpłatne dodatki: kalendarzyk ścienny i kieszonkowy. 355 ? 4

Ceny wraz z przesyłką.

Kalendarz Powszechny, w eleganckiej, trwałej oprawie K 8·20.

Kalendarz Maryański K 4.50.

Święta Rodzina K 4·50.

Kalendarz Narodowy K 3·20.

Wysyłka po nadesłaniu ceny, gdyż poczta nie przyjmuje zaliczek. — Odsprzedawcy otrzymują rabat.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

Słuchacz filozofii

(b. uczeń realn. gimn.) poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia pod **W. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1217 1 5

Matematyk

udziela lekcyi matematyki, fizyki i chemii po cenach przystępnych. H. F. ul. Niecała L. 8, na prawo. 1218 1 3

Nowoczesny

zakład fotograficzny

w Krakowie, w śródmieściu, dobrze prosperujący, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Okazyjne kupno“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1214 1 3

Panienka

z dobrego domu, poszukuje umieszczenia, jako towarzyszka lub do wyręczania pani domu, lub też do nauki języka niemieckiego. — Zgłoszenia pod **M. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1257

Potrzebna jest

kucharka, uczciwa, dobrze znająca się na kuchni. Wiadomość w firmie: Fr. Major, Rynek 15. 1215 1 3

Poszukuję zdolnego

pomocnika handlowego, znającego się na piwnicy i w oddziale bufetowym. Wiadomość w firmie: Fr. Major, Rynek 15. 1216 1 3

Pomieszkanie

złożone z 6 ubikacyj, w tem sklep narożny, ze światłem elektrycznem i wodociągiem, od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: ul. Rękawka l. 8, parter. 1219 1 2

Dwie zdolne panienki

poszukują posady, jako ekspedyentki sklepowe. Zgłoszenia: Zofia Medyńska, Bochnia, Solna Góra. 1220 1 2

„Gazeta Krawiecka“

zawiera mody i kroje. Prenumerata kwartalnie K 7·50. Do nabycia w biurach dzienników i w księgarniach oraz w administracyi: ul. Mikołajska l. 24. 1221 1 2

Bardzo zdolna modniarka

oraz uczennice potrzebne w magazynie kapeluszy J. Rauszowej, Kraków, ul. Bracka 4, I p. 1223 1 3

Auto „Benz“

6 HP., w dobrym stanie, wraz z gumami, do sprzedania. Wiadomość: Kaczmarczyk & Łącki, ulica Kurniki l. 1. 1224

Gliwice-Oświęcim.

Znalazcę portfelu z pieniądzmi i zapiskami, zgubionego dnia 27 b. m. na stacyi Gliwice, upraszam o zwrot tegoż, ewentualnie bez pieniędzy, pod adresem: H. Passendorfer, Kraków, ul. Długa 1. 1240 1 2

Apteka

w Andrychowie poszukuje aspiranta z rozpoczętą praktyką, lub asystenta. Zgłoszenia: Apteka, Andrychów. 1176 1 3

Potrzebny korepetytor

na wieś, do dwóch uczni niższego gimnazyum. Zgłoszenia pod adresem: Justyn Pikulski, Łobodnik. 1230 1 3

Uczenica konserwatoryum (średn. kursu) udziela lekcyj gry na fortepianie. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **H. S.** 1232

Jest do odebrania

pies rasy Bernardyn, znaleziony w Trzebini. Wiadomość: ppor. Józef Wajda, Olkusz, V Baon, Miechów. 1238

Zarząd muzyki

13 p. p. w Tarnowie, poszukuje pianisty i kontrabasisty. Warunki zostaną ustalone umową. Zapewnia dodatek miesięczny. Przyjmie też innych muzykantów. — Zgłoszenia pisemne lub osobiste w zarządzie (koszary Brodzińskiego). 1253 1 2

Poszukuje się

kierownika chemicznego

do fabryki środków spożywczych. Zgłoszenia pod **„Wielki zysk“** do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 1254

Do sprzedania

bardzo tanie sanki, karetka, gik, oraz wóz platonowy. Wiadomość: A. Jędrzejczyk, Krowodrza l. 10, Kraków. 1231 1 3

Pończochy i skarpetki

przerabia się: jak nowo, z 3 par pończoch na 2 pary; z 4 par skarpetek na 2 pary wykonuje się takowe (do 7 dni).

Fabryka pończoch
ul. Szewska 9 (róg Jagiellońskiej). 1022 1 2

Dachówek,

cementu, wapna [illegible], **gazonowego, gwoździ i wszelkich materyałów budowlanych dostarcza szybko i tanio**

Kampel, Wiedeń IX/2, Nussdorfers-strasse 4. Telefon N. 1??? 120 3 0

Rok szesnasty wydawnictwa.

Poradnik językowy.

Miesięcznik, poświęcony poprawności języka polskiego, wychodzi po przerwie dwuletniej znowu w r. 1919 i kosztuje rocznie K 12, mk 8, (bez przesyłki pocztowej). Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie. Czasopismo to powinno być w każdej szkole, w każdym urzędzie i w każdej rodzinie, miłującej język ojczysty. 440 3 4

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich poszukuje

1) **Leśnika** fachowo wykształconego **na posadę leśniczego** rewirowego. Warunki przyjęcia: nieprzekroczony 40 rok życia, ukończona szkoła średnia lasowa z dobrym postępem, kilkoletnia praktyka i wykazanie się dobremi referencyami z posad dotychczas zajmowanych. Posada dla żonatego. Objęcie posady od 1 kwietnia. Pensya i deputat według umowy.

2) **Leśnika** fachowo wykształconego **na posadę adjunkta** przy leśniczym rewirowym. Warunki przyjęcia: nieprzekroczony 30 rok, ukończona niższa szkoła lasowa. Dobre referencye. Posada dla kawalera do objęcia zaraz. Pensya według umowy.

3) **Leśnika** fachowo wykształconego na posadę **adjunkta przy zarządzie** do prowadzenia rachunkowości lasowej. Warunki przyjęcia: nieprzekroczony 40 rok życia, ukończona szkoła lasowa, piękne i czytelne pismo. Posada dla żonatego do objęcia zaraz. Pensya i deputat według umowy. 1142

Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw i życiorysem należy przesłać pod adresem: Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Bobulach, poczta Jaślany. Nieprzyjęte zgłoszenia zostawi się bez odpowiedzi.

Fabryka wyrobów żelaznych

mających zbyt zupełnie pewny, z roczną produkcyą przeszło milion koron, poszukuje zdolnego **podróżującego agenta,** który ewentualnie mógłby być zajętym w biurze. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje biuro Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, pod **„Podkowa“.** 478 3 3

Kraków, Szczepańska 7, I p.

„Strój“

Wyższa uczelnia kroju i szycia

wzorowo urządzona. Ukwalifikowane siły nauczycielskie. Prospekty do nabycia darmo w lokalu Uczelni od 20 b. m. w godz. od 11—1 po poł. 500a 3 4

Zakład elektro-mechaniczny

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w jego zakres, w hotelach, bankach i urzędach; wykonuje instalacye telefonów, dzwonków, zabezpieczeń od włamań, oraz różne rekonstrukcye tychże, według najnowszych wymagań. Na prowincyę wysyła monterów. Kosztorysy i oferty darmo. **Wacław Zubrzycki,** Kraków, pl. Matejki 7, Telef. 3458. 1 33 1 4

Parowa fabryka stolarska

Braci Tabor w Bochni

wykonuje wszelkie roboty dla odbudowy kraju, jak okna, drzwi, bramy, urządzenia szkolne, ławki, stoły, szafy, urządzenia biurowe, sklepowe wiejskie, oraz drzwi izolacyjne z papą do sztucznej suszni do cegielni. 71 6 6

„Wisła“

parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artystyczna farbiarnia

Kraków, Podgórze, Nadwiślańska 8, telef. 1496,

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że wszelką garderobę czyści chemicznie i farbuje w każdym żądanym terminie, ręcząc **za dotrzymanie terminu i za pierwszorzędne wykonanie.**

Do żałoby farbuje w 24 godzinach. — Na sezon zimowy odnawia pluszowe i aksamitne płaszcze **w 3 dniach.**

Przyjmuje znów bieliznę domową do prania i maglowania.

Filie: Karmelicka 9, Grodzka 42, Zwierzyniecka 12, Długa 11 A. 49 6 6

Inżyniera chemika

z ukończoną wyższą szkołą techniczną i najmniej dwuletnią praktyką poszukuje fabryka wyrobów chemicznych w zachodniej Galicyi. Reflektanci **ze studyami, ukończonemi we Francyi, mają pierwszeństwo.** Oferty z odpisem świadectw, które nie będą zwrócone, oraz z podaniem stosunków rodzinnych, wysokości żądanej płacy, terminu objęcia posady i dotychczasowej czynności należy przesłać na ręce adw. Dra Józefa Steinberga w Krakowie, Grodzka 18. 1058 1 2

Kursa maturyczne i uzupełniające

„NAUKA“

Kraków, Bonerowska 10, parter

pod fachowem kierownictwem profesorów przygotowują do matury i egzaminów wstępnych w lekcyach **zbiorowych i indywidualnych.**

Kurs pisemny umożliwia przygotowanie bez zmiany stałego miejsca pobytu, bez zaniedbywania godzin urzędowych.

Kursa wypożyczają i dostarczają książek i skrótów.

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje **kancelarya kursów „Nauka“, Kraków, Bonerowska l. 10** w godzinach urzędowych od 11—12 i od 4—6. 1058 2 0

Towarzystwo ubezpieczeń „Dunaj“

Filia w Krakowie, ul. św. Gertrudy 24,

wzywa P. T. Ubezpieczonych na życie, będących w zwłoce z należytościami premijnemi bądź z powodu ulg moratoryjnych, bądź też ze względu na służbę wojskową, do niezwłocznego umorzenia zaległości w myśl najnowszych przepisów moratoryjnych. Niedopełnienie tego obowiązku pociągnie za sobą unieważnienie ubezpieczenia, o ile ono nie straciło dotąd ważności z powodu pominięcia koniecznych opłat. Celem ułatwienia utrzymania ubezpieczeń gotowi jesteśmy w miarę czasu trwania umowy udzielić na poliso pożyczek na przystępnych warunkach. Naszym P. T. Ubezpieczonym od ognia i kradzieży przez włamanie zwracamy uwagę na znaczne przewartościowania, zalecając we własnym interesie podwyższenie kwot ubezpieczonych do obecnej, zwiększonej znacznie wartości. 880 2 2

„SATYR“ tygodnik satyryczno-humorystyczny

985 3 10

wychodzi w Krakowie pod redakcyą **Wacława Grabińskiego.** W każdym numerze znajduje się: Ferdek-socyalik, Pan Walenty, Pierre Grzebała-Pismecki, Listy Stańczyka do Satyra, Abrum Sfinkeles, Icek i Jojne, Z teki mizantropa i w. i.

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie K 16·—, półrocznie K 32·—, rocznie K 64·—. Cena pojedynczego numera K 1·20. Adres Redakcyi i Administr. „Satyra“, Kraków, Czysta 19.

Ogłoszenie.

Z dniem 1 marca otwiera Dyrekcya szkoły stolarskiej w Kalwaryi 12 tygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminów majsterskich dla stolarzy.

Po ukończeniu kursu przeprowadzone będą egzamina majsterskie, a frekwentanci w miarę uzdolnienia otrzymają dyplomy majsterskie.

Bliższych szczegółów udzieli Dyrekcya szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej. 1325 1 3

Kursa maturyczne i uzupełniające

„MATURA“

Kraków, ul. Grodzka 32 II, Tel. 1180.

przygotowują pod kierownictwem profesorów szkół średnich **do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych. Komplet klasy V i VI gimn. real. Wieczorny Kurs maturyczny dla P. T. wojskowych i urzędników. Dla zamiejscowych system korespondencyjny.** Prospekty bezpłatnie. Informacye i zgłoszenia od 11—12 i od 4—6. 614 3 0

Konkurs.

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Żywcu rozpisuje konkurs na posadę **instruktora Kółek rolniczych** na powiat Żywiec, z płacą zasadniczą 6000 koron rocznie.

Po roku prowizoryum nastąpić może stabilizacya. Posadę tę otrzymać może tylko nieskazitelny i doświadczony organizator Kółek rolniczych, zdolny popularyzator, ile możności kawaler, z wyższem wykształceniem handlowem, obeznany gruntownie z rachunkowością w zakresie Kółek rolniczych.

Podania z odpisami świadectw i curriculum vitae wnosić należy do 15 lutego 1919. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 779

Poradnia

„Ordinatorium sexuologicum“

D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty

w Krakowie, ul. Batorego 20. 839 2 0

leczy, ze stanowiska: nowych spostrzeżeń klinicznych, pedagogicznych, antropologicznych, psychologicznych i innych — wzgl. przy pomocy psychoanalizy i innych sposobów badania —, różnorodne przypadłości życia płciowego mężczyzn i kobiet (wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece), jakoteż różnorodne choroby wewnętrzne: płucne, sercowe, neurastenię, histeryę, bledniczę, otyłość i t. p., stojące w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest okresowem; luźnych porad nie udziela się.

Spokój nerwów —

poznanie nadzwyczaj ważnej dziedziny codziennego życia u siebie i u otoczenia — poznanie **podstawy korzystnego małżeńskiego** pożycia — i mnóstwo **innych** podobnych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści — uzyska każda osoba, która przestuduje cykl prac **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego, p. t. „Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem“.

Całość z 6-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje **32 kor.** Do nabycia u autora: **Kraków, ul. Batorego 20.** Zamówienia za zaliczką uwzględniane nie będą. 830 2 0

Kasa zaliczkowa

w Sokołowie

płaci nadal tak, jak w roku 1918, aż do odwołania po

3% 1163 1 3

od wkładek, umieszczonych na oszczędność.

Dyrekcya.

Muzyka 8 p. p. przyjmie

kilku muzykantów

dobrze wyszkolonych. Zgłoszenia codziennie od 8—11 i od 3—5 w koszarach Sobieskiego, ul. Warszawska, w kancelaryi por. Korpaka. 1104 2 6

Grunta przemysłowe

w Wielkim Krakowie z torami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie“. Informacyi udziela biuro spółki, ul. Poselska l. 20 i kancelarya adwokata dra Nitscha, Rynek 44. 33 13 20

Sól

w każdej ilości nabyć można w sklepie przy ul. św. Tomasza l. 8 (obok placu Szczepańskiego). 1163 1 3

Majster drożdżowy.

Dla większej fabryki drożdży w Polsce poszukuje się dobrze **wykwalifikowanego, energicznego majstra w wieku średnim. Kandydat powinien być wszechstronnie obeznany z różnemi metodami wyrobu drożdży, szczególnie z ziemniaków, łubinu i melasy, oraz z techniczną stroną fabryki drożdży. Oferty i odpisy pierwszorzędnych świadectw nadsyłać pod adresem: Zakłady fabryczne „Wola Krzysztoporska“,** St. Piotrków lub dr **Bolesław** Drobner w Krakowie. 1183 1 2

Słuch. filozofii

poszukuje lekcyi lub korepetycyi, z dziedziny nauk przyrodniczych lub języka francuskiego. Zgłoszenia pod Z. L. przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 493 2 2

Kasy kontrolne

„National“ przyjmuje do gruntownej naprawy, oraz kupuje i sprzedaje specyalista mechanik Juliusz Hecker, Kraków, plac Matejki, 8. 724 ? 6

Asystent farmacyi,

dobrze polecony i rutynowany, przyjmuje od 1-go lutego zastępstwa w aptece. Zgłoszenia: „Asystent“, Szczurowa około Brzeska, apteka. 776 3 4

Magister farmacyi

obecnie oficer Wojsk P., dobrze polecony, poszukuje dzierżawy w Galicyi, Śląsku lub w Król. Polskiem. Umowa może nastąpić zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Oficer Wojsk Polskich“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 709 2 2

30-letnia

inteligentna wdowa z dwoma chłopczykami lat 8 i 10, z powodu wielkich trudności aprowizacyjnych, zrujnowana materyalnie przez wojnę, poszukuje posady samoistnej zarządczyni w zamożnym dworze za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia pod „Samoistna“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 502 3 3

Mleko !

Pp. Producenci i dostawcy z Królestwa i Galicyi, którzy mają zbędne mleko, zechcą, celem dostawy tegoż do Krakowa wnieść swoją ofertę do dyrekcyi mleczarni Łuczanowickiej, Kraków, ul. Czarnowiejska 70. (Tel. 590). 572 5 6

Obiady domowe

z 2 dań 4 K. W abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I p. 674 8 15

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Żmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 336 3 8

Bańki do stawiania

sprzedaje się. Ulica Gołębia L. 20 **A. Rutkowski.** 761 5 6

Dom

II-p., z ogrodem, przy ul. Kawiory l. 8, do sprzedania. Wiadomość u właściciela. 938 2 3

Ekonom-rządca

z dóbr chorzelowskich poszukuje od 1 marca posady na oryginalnym, blisko gimnazyum. Adres: Ekonom-rządca, folwark Złotniki, poczta Chorzelów. 943 2 3

Zdzisław Czaporowski

z rozwiązanego 30 p. p., niech się zgłosi: Kraków, ul. Niecała l. 4, II p. Foren. 905

Rury

kute, lanożelazne i odpływowe, łączniki, fasony, armatury we wszelkich gatunkach i dymensyach, narzędzia precyzyjne i maszyny do obróbki żelaza i metali oferuje firma Robert Korn, zast. Witkowieckiej walcowni rur we Lwowie. Zapytania przyjmuje i oferty przedkłada dyp. Szymon Zehnwirth w Krakowie, hotel „City“. 937 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną. Napisać korespondenkę do L. Scamawan, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 1?? 13 20

Klajster

dla introligatorów, biur ogłoszeń i t. p., ma na składzie i sprzedaje częściowo lub w oryginalnych beczułkach, wagi około kgr 50, 100, 150 lub 200, Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 797 2 2

Kupię pościel

(materace, poduszki, kołdry i prześcieradła). Wiadomość: Wykończalnia bielizny, Kraków, Grodzka 13. 816 2 3

Maść

na odmrożenie

leczy niezawodnie i szybko odmrożenie nosa, rąk, nóg i uszu. Po przesłaniu 5 K przesyłka opłacona. Farm. laboratoryum **A. Becher, Grac,** Postfach 56. 371 5 5

2 **nauczycielki,** z Galicyi, [illegible] obejmie natychmiast posady [illegible] watnych nauczycielek. Wiadomość od E. Mane, Lwów, ul. Krótka [illegible] 760 4 6

Szofer-mechanik

Królewiak, lat 27, z wieloletnią praktyką, może objąć posadę zaraz. Zgłoszenia: ul. Czapskich l. 1, pokoju 84. 767 ? ?

Parcela

w dzielnicy XVII, mająca 1700 sążni, do sprzedania. Wiadomość: ul. Konarskiego 15, u właściciela, między godziną 3—5 po południu. 939 2 3

Doktor praw

poszukuje zaraz koncypientury. Ul. Krowoderska 7, parter, na prawo. 1000a 2 3

Zgubiłem

dnia 7 stycznia srebrną papierośnicę z napisem: „Kochanemu Gieńkowi“ i t. d., z podpisem „Anda“. Rzetelny znalazca lub kto wskaże, gdzie się znajduje ta papierośnica, otrzyma 100 K nagrody. Ul. Krowoderska l. 7, parter, na prawo. Tamże maszyna do pisania, prawie nowa, i nowe buty z cholewami tanio do sprzedania. 1000b 2 3

Dam 100 koron

za wyszukanie jednego pokoju z kuchnią i przedpokojem lub bez. Zgłoszenia pod **100 K** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 954 2 2

Osoba inteligentna

biegła maszynistka polsko-niemiecka, z trzyletnią praktyką biurową, szuka posady biurowej w Krakowie. — Zgłoszenia pod Maszynistka przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 955 2 2

Przyjmę lekcye

ze szkół ludowych lub wydziałowych lub popołudniowe zajęcie biurowe za mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Legia“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 958 2 3

Umieszczę

14-letniego chłopca z prowincyi, Polaka, mówiącego po niemiecku, na praktykę sklepową w dziale kolon.-korzennym. Zgłoszenia: Kraków, ul. Dominikańska 3. Kwaśniewski. 964 3 3

Fotografie

na paszporty wykonuje się w przeciągu 24 godzin Zakład fotogr. „Maryan“, Kraków, ul. Szewska 10. 961 3 3

Panna

z czteroletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje popołudniowego zajęcia od 1 lutego b. r. Zgłoszenia pod „A. M.“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 963 3 3

Sprzedam

3½ m. czarnej, wełnianej materyi czarne mesaty Nr 36, bluzę legionową; mąkę zamienię na tłuszcz. Ul. Sienkiewicza l. 15, parter 956 2 2

Dam 50 kg

mąki pszennej najlepszej, 5 kg cukru i słoniny za wyszukanie mieszkania z komfortem z 2—4 pokoi i kuchni, z ubikacyą na warsztat, zaraz lub najpóźniej od 1 kwietnia. Wiadomość: ul. Kochanowskiego 18, I p., na lewo. 957 3 10

Maszyny zecerskie

do składania, używane, kupi zaraz Wiktor Czajewski, redaktor „Rozwoju“ w Łodzi. 1030 2 2

Zginął „buldog“

maści ciemno-bronzowej. Łaskawy znalazca zechce zawiadomić właściciela przy ul. Floryańskiej l. 20, II p., oficyny. 933 3 4

Trzy rasowe krowy

mleczne, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Kawiory 7, obok toru wyścigowego. 947 3 3

SWOICH PRZYJACIÓŁ
lub siebie poznać przez grafologiczną ocenę pisma, jest rzeczą nietylko wysoce interesującą, lecz także bardzo ważną dla chcących wstąpić w związki małżeńskie, kupców i t. p. Z nadesłanych listów kreślimy na podstawie ściśle naukowej szczegółowo dodatnie i ujemne rysy charakteru. Za nadesłaniem 6 K wysyła 1 stownie Naukowy Instytut Grafologiczny, Kraków, A. Skrytka pocztowa 155. 135 3 5

Drzewo opałowe twarde

okrągłe i łupane, w jesieni rąbane, dębowe, brzozowe, bukowe i inne 1 wagon 10.000 kg loco stacya Kalwarya Zebrzydowska K 1400 za nadesłaniem gotówki z góry wysyła natychmiast firma 933 2 3

„Węgiel i Asbest“

Sp. z ogran. poręką w Kalwaryi Zebrzydowskiej.